

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 7 (137) ROK XIII MAJ 2004 ISSN 1429-995X ROZDAWANY BEZPŁATNIE
WWW.WUJ.W.PL



Odpocznij, wyjedź za miasto

Przeczytaj, gdzie warto pojechać!

W NUMERZE: Wolontariat
Unia Europejska
Altrernatywne sposoby zarabiania
Ranking jak komunizm
XX PaKA
II Ogólnopolskie Spotkania Prasy Akademickiej
Jacek Kaczmarski – wspomnienie

Wynajmujesz u Pana Stefana



Mieszkanie w okolicach centrum to zwykle kamienica z ładnym widokiem na podwórkę, ciekawą aranżacją pokoi przejściowych, ogrzewaniem elektrycznym z pieca kaflowego...

Co miesiąc Pan Stefan odwiedza Cię w sprawach płatności. Finansujesz w ten sposób utrzymanie jego

Tyle przeciętnie wydajesz wynajmując mieszkanie

miesięcznie	900,00 zł
rocznie	10 800,00 zł
przez 10 lat	108 000,00 zł

Co masz po 10 latach?



Inwestujesz w swoje mieszkanie



Myślisz poważnie o przyszłości, zyskujesz podwójnie: mieszkasz w nowoczesnym budownictwie a miesięczny koszt kredytu jest niższy od ceny wynajmu.

Przestronny pokój, jasna kuchnia, widok na Tatry z okien. Ciekawa okolica, dogodne połączenie komunikacyjne, zielone tereny wokół osiedla, to niewątpliwe atuty nowoczesnego budownictwa na osiedlu Millenia Fort.

Tyle inwestujesz we własne mieszkanie

miesięcznie	504,00 zł
rocznie	6 048,00 zł
przez 10 lat	79 629,00 zł*

* przy kredycie 50 000 PLN i wpłacie własnej 19 149 zł

Co masz po 10 latach?

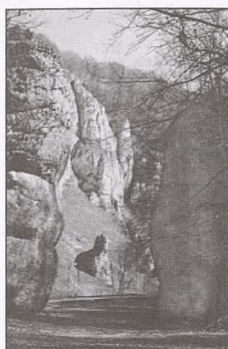
Własne mieszkanie!



Pomagamy w uzyskaniu kredytu bankowego.

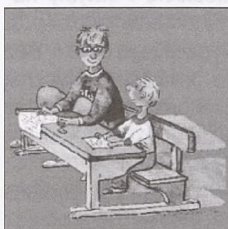


Wawel Service Sp. z o.o.
ul. Podzamcze 26
tel.: 431 83 00, 431 08 91
www.wawel-service.com.pl
biuro@wawel-service.com.pl



Podróż:

Maj to miesiąc słońca i pierwszych weekendowych wypraw. Wokół Krakowa jest sporo wartych odwiedzenia miejsc: Ojców, Puszcza Niepołomska czy Skałki Twardowskiego. Gdzie wybrać się, by nabrać sił? Przeczytaj tekst „Podróż po odprężeniu” na stronie 13



Wolontariat:

„Student z klasą” to program, dzięki któremu możesz podzielić się swoją pasją z dziećmi z małych miasteczek i wsi. Możesz otworzyć im oczy na piękno teatru, fizyki, astronomii, dobrze zagospodarować im wakacyjny czas. O akcji przeczytasz na stronie 6

Unia:

Unia, unia, unia: co daje nam, studentom? Co w naszym życiu mogą zmienić sucho brzmiące nazwy: deklaracja bolońska, ECTS, 89/48/EWG i 92/51/EWG? Informacje o studiowaniu i pracy w UE na stronie 5

Kaczmarek:

„Cynizm losu odebrał mu głos” – zmarł Jacek Kaczmarek: bard, czujny obserwator sceny politycznej. Kilka ciepłych słów o „ostatnim bardzie” znajdziesz na stronie 21



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków, tel. 622-31-98

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

Nasza strona internetowa: www.wuj.w.pl e-mail: wuj@student.ds.uj.edu.pl, wuj_prowadzacy@op.pl

Redaktor naczelny: Oskar Grzegorzczak

Sekretarz redakcji: Joanna Kolbik; Redaktorki prowadzące: Joanna Kolbik, Anna Drygalska

Dział uczelniany: Piotr Kozanecki; Dział kulturalny: Dominika Giza; Dziennikarze: Agata Kajewska, Anna Drygalska, Joanna Kerth, Jacek R. Gruszczyński, Michał Maziarz, Paweł Kamiński

Współpracownicy: Piotr Hareźga, Tomasz Makuch, Wojciech Bojowski, Mateusz Smółka, Piotr Jawor, Żaneta Gładysz, Marianna Knap

Fotoedytor: Jacek R. Gruszczyński

Redaktorzy techniczni: Agata Romanowska, Jacek R. Gruszczyński; Korekta: Agata Romanowska

Reklama: Tomasz Kolkiewicz (tel. 0600 212 061, e-mail: grower@o2.pl)

Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne DEKA

Dyżury redakcyjne: poniedziałek 16.00–17.00 Oskar Grzegorzczak; czwartek 11.00–12.00 Dominika Giza; piątek 11.00–12.00 Paweł Kamiński

Numer zamknięto 28 kwietnia 2004 r.

Okladka: fot. Jacek R. Gruszczyński

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

PRACOWNIA FOTOGRAFII CYFROWEJ

Henryk Ostrowski www.fotograf.net.pl

- skanowanie negatywów i pozytywów kolor i cz-b na płyty CD
- odbitki analogowe i cyfrowe w formatach 9x13 do 25x38
- odbitki z nośników pamięci: aparatów cyfrowych, itp.
- retusze, fotomontaże, efekty specjalne, itp.
- przesyłanie zdjęć przez stronę www i ftp
- dwa cyfrowe minilaby Fuji Frontier 350
- dla stałych klientów i przy większych zamówieniach rabaty
- odbitki dla galerii, wystaw, ceny promocyjne

KRAKÓW

DOM TURYSTY

UL. WESTERPLATTE 15/16

GODZ. OTWARCIA: 9.00 - 20.30

TEL. 292 64 89, 432 54 60, 0 608 03 02 75

Kompromis jagielloński

Spór o podział głosów w Unii Europejskiej trwa. Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali nową metodę podziału sił w rozszerzonej Unii.

„Kompromis jagielloński”, zwany inaczej „zasadą reprezentatywności” albo bardziej technicznie: „P-62” zaproponowali dr Wojciech Słomczyński (matematyk z UJ) i dr Karol Życzkowski (fizyk UJ). Podstawowym atutem metody jest fakt, że stworzyli ją naukowcy, a nie politycy. Ma ona jak najpełniej odpowiadać zasadzie: jeden obywatel = jeden głos. Liczba głosów (waga) jaką otrzymuje kraj jest proporcjonalna do pierwiastka kwadratowego z liczby ludności (wtedy Niemcy, które mają dwukrotnie więcej mieszkańców niż Polska, nie miałyby od niej dwa razy więcej głosów, lecz ok. 1,4 raza wię-

cej). O tym, czy decyzja zapada, decydować miałaby większość pojedyncza, a nie podwójna (jak w projekcie konstytucji) czy potrójna (jak w traktacie z Nicei). Decyzja Rady UE zapada, jeśli suma głosów (wag) krajów głosujących za tą decyzją przekroczy 62% wszystkich wag. Kolejną zaletą metody jest to, że można ją modyfikować, dzięki czemu nie potrzeba będzie nowych negocjacji przy kolejnych rozszerzeniach UE. Wariant ten nie jest dla Polski tak korzystny, jak rozwiązania z Nicei (mielibyśmy 23 głosy w stosunku do 27 zagwarantowanych obecnie), ale nie wzmocniłby Niemiec w takim stopniu, jak

proponuje to projekt konstytucji europejskiej. „P-62” oznacza większą niż Nicea efektywność i jednocześnie bardziej zrównoważony podział sił.

„Kompromis jagielloński” cieszy się poparciem Platformy Obywatelskiej, która próbowała nawet przekonywać do niego polityków niemieckich. Pomysły naszych naukowców nie znalazły jednak póki co uznania w oczach polskiego rządu. Bez mocnego poparcia i promocji politycznej „kompromisowi jagiellońskiemu” bardzo trudno będzie stać się „kompromisem europejskim”.

Mateusz Smółka

Ranking jak komunizm

Ranking uczelni powinien być jak bigos – im więcej czynników obejmuje, tym lepiej. Traci wprawdzie na prostocie i przejrzystości, ale jest za to zjadliwy dla każdego.

W przeciągu ostatniego miesiąca pojawiły się 3 rankingi wyższych uczelni. Zwiększyły wyniki sprzedaży Newsweeka, Polityki i Rzeczpospolitej do spółki z Perspektywami. Niemalże histeryczne reakcje wzbudził ten pierwszy, który był jak...

Komunizm – dobry w założeniach

Newsweek wziął pod uwagę tylko jedno kryterium – jak absolwenci danych uczelni radzą sobie na rynku pracy. Pomysł świetny – w końcu kto by się tam uczył dla samej wiedzy, liczy się robota. Studentów ma zweryfikować właśnie umiejętność znalezienia ciepłej posadki a nie zdanie podczas studiów kilkudziesięciu egzaminów. Szkoda tylko, że praktycznie niemożliwy do zrealizowania. Skoncentrowano się tylko na 900 największych firmach, na dodatek nie ze wszystkich dziedzin i funkcjonujących tylko na terenie Polski. To tak jakby najlepszych kucharzy szukać w naszych McDonaldach i Pizzach Hatach, nie biorąc pod uwagę Wierzyńka. Miał być najwykleszy placek drożdżowy, wyszedł zakalec.

Bigos Rzeczpospolitej i Perspektyw

Te dwie gazety zrobiły pyszny staropolski bigos – z wieloma rodzajami mięs, z suszonymi śliwkami, z grzybami

i z czerwonym winem. Tyle że bigos, nawet w Polsce, nie wszyscy lubią. Twórcy tego rankingu naprawdę wykonali kawał dobrej roboty – wymyślili masę kryteriów – od prestiżu wśród wykładowców i pracodawców mierzonego za pomocą ankiet (co ciekawe, UJ wśród pracodawców uplasował się na drugim miejscu, w Newsweeku na 65), poprzez potencjał naukowy, liczbę profesorów i doktorów „habów”, aż po liczbę miejsc w akademikach, koła naukowe i osiągnięcia sportowe. Może tylko trochę przesadzili z proporcjami – prestiż wśród pracowników naukowych i pracodawców stanowił aż połowę możliwych do uzyskania punktów. Zdecydowanie za dużo kapusty.

Polityka demokratyczna

Ranking Polityki ma zalety i wady demokracji. Podobnie jak ranking „Rzepy” kieruje się wieloma kryteriami, ale skrzyta na tym tylko większość, czyli potencjalni studenci najpopularniejszych kierunków. Polityka bowiem stworzyła aż 7 rankingów – każdy szeregowal kierunek na danej uczelni, np. ekonomię (nasza słabiutka – dopiero na 13 miejscu) czy prawo (tutaj UJ górą). Mniejszość, czyli chcący zdawać na arabistykę, iberystykę,



fizykę czy nawet dziennikarstwo, nie mają za bardzo czego w Polityce szukać, bo może się okazać, że uczelnia, na którą się wybrali, robi najlepszy na świecie rosół, ale już jej pierogi przypominają trampki po WF-ie.

Jaki wpływ mają rankingi na decyzje przyszłych studentów i w dalszej perspektywie na funkcjonowanie uczelni – nie wiadomo. Największym tuzem – UJ, UW, UAM z Poznania – nawet bardzo niska pozycja raczej nie zaszkodzi. Te uniwersytety już nie muszą od zera gotować – wystarczy, że przypilnują, żeby się nic nie przypaliło, dobrze swoje potrawy przyprawią i w miarę często urozmaicą jadłospis. Dwie rzeczy są pewne. Rankingi, jak każda rywalizacja, wywołują emocje, odpowiednio podsycane przez media. I bardzo zwiększają apetyt na czytanie gazet.

Piotr Kozanecki

Unia studenta

12 mln młodzieży kształci się w uczelniach Unii Europejskiej. Po pierwszym maja dojdzie do nich około 1,8 mln studentów polskich. Jakie mamy szanse na studia i prace w Unii?

Studenci jednej kategorii

Na terytorium UE wszyscy uczniowie i studenci mają być równi. W myśl tego założenia, jeśli wyjedziemy na naukę do jednego z państw Unii, będziemy mieli te same prawa, przywileje, ulgi i zniżki, co studenci miejscowi (np. we Włoszech studentom przysługują zniżki na przejazdy miejskie od 20 do 50 proc., a w Belgii bilety sezonowe na państwowe koleje). Po spełnieniu określonych, często bardzo ostrych kryteriów możemy liczyć również na stypendium. Unia generalnie nie reguluje uznawania szkolnych świadectw i dyplomów ukończenia studiów. Komisja Europejska zachęca jednak, by tak czynić, bo tylko w ten sposób zwiększy się zainteresowanie studiowaniem „po europejsku”. Trzeba pamiętać, że studia w wielu państwach są płatne (np. w Wielkiej Brytanii). W Belgii czy Danii dostęp do szkolnictwa wyższego jest bezpłatny, w innych „prawie” bezpłatny – w Niemczech tylko administracyjne opłaty semestralne, we Francji opłaty wpisowe.

Europejska rekrutacja

Jak się dostać na europejską uczelnię? Podstawa to świadectwo maturalne. Jednak aby wyjechać na studia do kraju UE, trzeba wykazać się znajomością języka, w którym prowadzone będą wykłady i ćwiczenia. Musimy liczyć się z tym, że uczelnia przeprowadzi egzaminy wstępne, konkursy, rozmowy kwalifikacyjne lub poprosi o wykaz naszych dotychczasowych osiągnięć. I tak np. w Danii, Hiszpanii, Irlandii, Portugalii, Finlandii,

W zjednoczonej Europie nie istnieje jeden model edukacji dla wszystkich państw – oświata nie podlega unifikacji. Pomimo różnic państwa UE dążą do jak największego zbliżenia systemów edukacyjnych, aby ułatwić swobodne studiowanie wewnątrz Wspólnoty i porównywanie wykształcenia zdobytego na różnych uczelniach. Kluczowe dla tego procesu było podpisanie w 1999 roku przez ministrów edukacji tzw. Deklaracji Bolońskiej. Jej głównym postulatem jest utworzenie do 2010 roku tzw. europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego uwzględniającego różnorodności języków, kultur, a także narodowych systemów edukacji i autonomię szkół wyższych. Deklaracja bolońska przewiduje przyjęcie porównywalnych systemów oceniania, wprowadzenie systemów dwustopniowych studiów: licencjackich i magisterskich, a także ustalenia systemu uznawania wyników zdobytych w innych uczelniach, tak aby zwiększyć mobilność studentów. Temu ostatniemu służy Europejski System Transferu Punktów (ECTS).

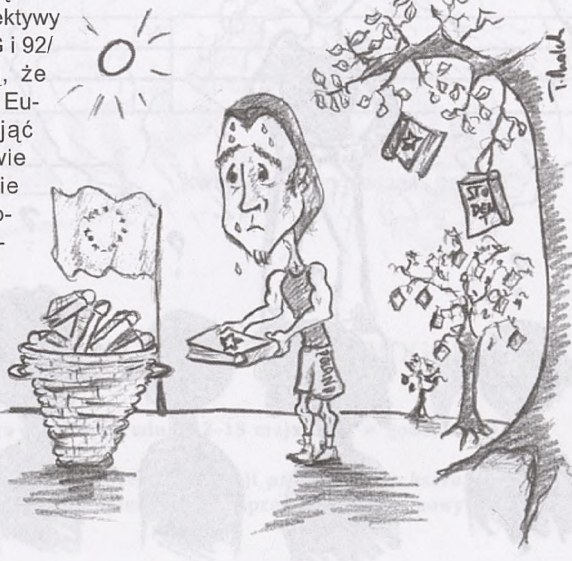
Szwecji czy Wielkiej Brytanii zasady rekrutacji ustalają same uczelnie. W Hiszpanii natomiast kandydaci wprawdzie nie mają obowiązku zdawać ogólnokrajowego uniwersyteckiego egzaminu wstępnego, ale ci, którzy przez niego przeszli, są w lepszej sytuacji, kiedy zaczyna się walka o miejsce na obleganych kierunkach. We Francji uniwersytety to placówki publiczne, na które generalnie nie ma egzaminów wstępnych (za wyjątkiem wydziałów medycznych i farmaceutycznych). Na pierwszym roku następuje jednak „naturalna” selekcja studentów – słabsi odpadają. Podobna sytuacja jest we Włoszech, gdzie nie ma limitów przyjęć za wyjątkiem studiów medycznych, ochrony środowiska i stosunków międzynarodowych.

lifikacji. Nie możemy zapominać też o okresach przejściowych. Wielka Brytania i Irlandia to jedyne kraje UE, które zamierzają udostępnić swoje rynki pracy od 1 maja bez ograniczeń. Aż 7 lat będziemy czekać na otwarcie rynków pracy w Niemczech i Austrii, te kraje najbardziej nalegały na przyjęcie w UE ograniczeń napływu imigrantów. W Holandii o pracę będzie łatwiej, ale tylko w sektorach, w których występuje brak chętnych do pracy wśród Holendrów lub obywateli „starych” państw UE. Ograniczenia w przyjmowaniu do pracy wprowadzą także Dania i Szwecja. Dwuletni okres przejściowy zapowiadają Francja, Belgia i Hiszpania. Po tym okresie postanowią, czy otworzyć swoje rynki pracy. Podobne działania zapowiadają Grecja, Włochy i Portugalia.

Mateusz Smółka

„European dream” – praca

Czy kwalifikacje zawodowe zdobyte na polskiej uczelni będą uznawane w Unii? Dwie dyrektywy europejskie (89/48/EWG i 92/51/EWG) stwierdzają, że obywatel państwa Unii Europejskiej może podjąć pracę w innym państwie wspólnoty na zasadzie równorzędności, jeśli posiada odpowiednie kwalifikacje. Jeśli do wykonywania zawodu potrzeba posiadać dyplom, to pracę może podjąć każdy obywatel UE. W praktyce przed każdym chętnym do zdobycia posady w Unii ciężka batalia o udowodnienie pracodawcy swoich kwa-



rys. T. MAKUCH

R E K L A M A

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0 800 400 400

TAXI BARBAKAN

96-61

IDEA 501 13-96-61
 ERA 602 238-000
 PLUS 609 400-400

INFOLINIA W PLUS GSM
800 400 400

Wolontariat studencki

Pokażmy klasę!

STUDENCI z klasą

Dzieciaki wprost garną się do naszych zajęć! Teraz robimy z nimi wielką krajoznawczą mapę Polski – tak mówią o swojej pracy „studentki z klasą”. 2 kwietnia w siedzibie Gazety Wyborczej w Warszawie razem z organizatorami opowiadały o programie wolontariatu pod nazwą „Studentenci z klasą”.

– Studia po jakimś czasie stają się trochę nudne, przewidywalne. Wykłady, ćwiczenia, zaliczenia... My chciałyśmy robić coś więcej – choć w dziedzinie, którą studiujemy. W roli nauczyciela czujesz się zupełnie inaczej, a jednocześnie robisz to, co lubisz. Zosia Tulczyńska, Wiola Rosa i Karolina Grudzińska studiuje geografii na Uniwersytecie Warszawskim. Po zajęciach na uczelni prowadzą warsztaty przyrodnicze w dwóch szkołach podstawowych w Warszawie. – *Właśnie powstaje mapa Polski z różnymi elementami krajoznawczymi, które dzieci nanoszą same. My wcześniej zrobiliśmy siatkę kartograficzną – trwało to bite kilka godzin – opowiadają dziewczyny. – Dzieciaki są zachwycone. Dobrze się bawią, a przy okazji uczą.*

Jaka to klasa?

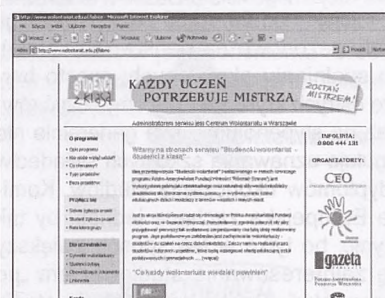
„Studentenci z klasą” to program wolontariatu dla studentów, którzy chcą poprowadzić zajęcia na dowolny temat w szkołach podstawowych lub gimnazjach. Trwa

od 16 stycznia i bierze w nim udział ponad 300 studentów tworzących kilkoosobowe grupy oraz 150 szkół. Zgłaszać się można cały czas – ważne by mieć pomysł na ciekawe warsztaty, kursy, prowadzenie kółek zainteresowań etc. W programie głównie biorą udział szkoły, które zdobyły tytuł „Szkoły z klasą” (w roku szkolnym 2002/2003 było ich 3250), a więc podnosiły jakość nauczania. Oba przedsięwzięcia wspólnie zorganizowali: Gazeta Wyborcza, Centrum Edukacji Obywatelskiej i portal Gazeta.pl. „Studentenci z klasą” to ponadto dzieło Centrum Wolontariatu oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. – *Chodzi nam o to, żeby umożliwić studentom zrobienie czegoś dobrego. W tym przypadku chodzi o przekazanie wiedzy i umiejętności, podzielenie się swoją pasją – mówi Katarzyna Pauli z Centrum Wolontariatu, koordynator programu. – Praca w szkołach w ramach programu to jednak nie to samo co praktyki studenckie. Można natomiast liczyć na zaświadczenie o realizacji projektu. Akcja ma zapoczątkować „modę” na studencką działalność społeczną. Zainteresowanie ze strony szkół przekroczyło oczekiwania organizatorów.*

Jak to zrobić?

W programie „Studentenci z klasą” mogą wziąć udział grupy 2–4 osobowe. Studenci muszą przygotować propozycje zajęć, jakie chcą poprowadzić, postarać się o rekomendację pracownika naukowego bądź przewodniczącego samorządu studenckiego. Swoje zgłoszenie umieszczają w portalu gazeta.pl – tam też znaleźć można zapotrzebowanie składane przez szkoły. Gazeta.pl

Informacje o programie „studentenci z klasą” znajdziecie na: www.wolontariat.edu.pl, www.gazeta.pl/studencizklasa oraz pod bezpłatnym numerem 0 800 444 131.

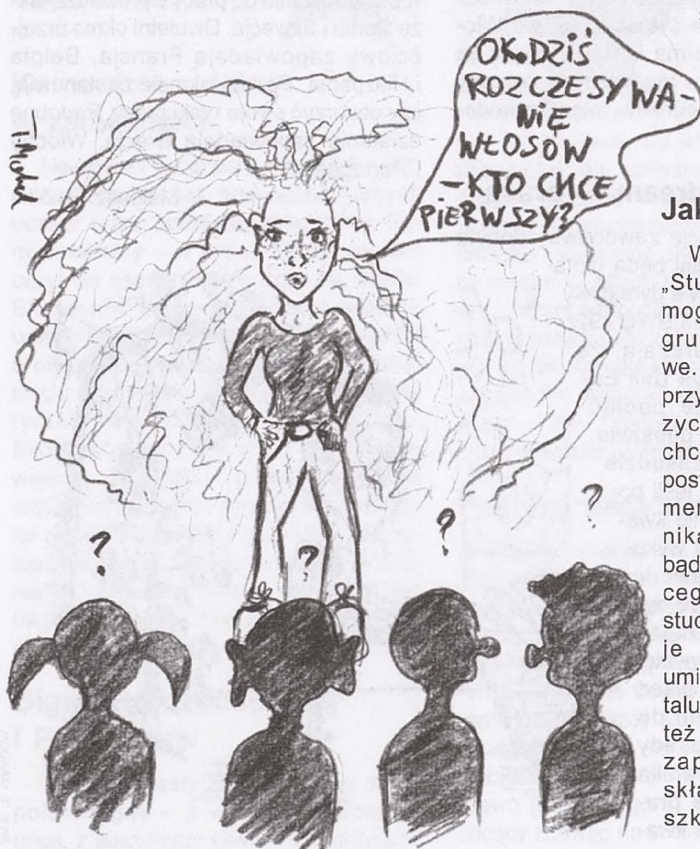


Pytania można też przesłać na adres studencizklasa@agora.pl. Spis regionalnych przedstawicieli Centrum Wolontariatu oraz informatory dla wolontariuszy dostępne są też w redakcji WUJ-a.

jest płaszczyzną wymiany ofert między szkołami i studentami. W podpisywaniu umowy pośredniczy Centrum Wolontariatu. Wolontariusz jest w trakcie projektu ubezpieczony przez organizatorów i może liczyć na zwrot kosztów podróży, jeśli szkoła jest w innej miejscowości (do 150 km). Dotychczasowe zgłoszenia studentów dotyczyły m.in. wydawania gazety, kółek teatralnych, muzycznych, kursów szybkiego czytania, tańca towarzyskiego, nowoczesnego, warsztatów przyrodniczych czy zajęć o Unii Europejskiej. Pomysłów studenci mają bardzo dużo, a szkoły – jak twierdzą organizatorzy – „wezmą wszystko”. – *Pogoda jest coraz lepsza i jak tylko skończymy mapę, wyjdziemy z dziećmi na powietrze. Planujemy zajęcia w terenie, a nawet biegi na orientację w parkach – mówią Zosia, Wiola i Karolina.*

Jak dotąd akcja w Krakowie nie napotkała na wyraźny odzew w przeciwieństwie do innych ośrodków akademickich. W mieście nie działa jeszcze Centrum Wolontariatu – jego przedstawiciele są otwarci i czekają na chętnych do prowadzenia działalności Centrum. Chyba warto pójść za dobrym przykładem i pokazać klasę? Na pewno.

Oskar Grzegorzczak



APLIKACJA ZGŁOSZENIA DO PRACY W JEDNYM Z WYBRANYCH OBIEKTÓW
ZARZĄDZANYCH PRZEZ FUNDACJĘ STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ BRATNIAK
(dotyczy tylko studentów)

DANE OSOBOWE:

NAZWISKO:	
DATA URODZENIA:	
ADRES ZAMIESZKANIA TYMCZASOWY:	
ADRES ZAMIESZKANIA STAŁY:	
TELEFON KONTAKTOWY:	
E-MAIL:	
UCZELNIA:	
KIERUNEK STUDIÓW:	
ROK:	

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji.

czytelny podpis

RODZAJ PRACY, KTÓRĄ JESTEM ZAINTERESOWANY *

RECEPCJA ☐ SPRZĄTANIE ☐ OCHRONA ☐ KAWIARNIA ☐

CHCĘ PODJĄĆ PRACĘ W OKRESIE:

Od: Do:

W okresie zatrudnienia chcę mieszkać w akademiku: tak ☐ nie ☐

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH:

ANGIELSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze (FCE)	Biegle (ADVANCED)
NIEMIECKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegle
FRANCUSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegle
ROSYJSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegle
INNY	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegle

** zaznaczyć właściwe

DOŚWIADCZENIE ZAWODOWE:

rodzaj wykonywanej pracy	zakres obowiązków	okres zatrudnienia

OCZEKIWANE WYNAGRODZENIE:

 kwota netto/ wypłacana „na rękę”

PREFEROWANE MIEJSCE ZATRUDNIENIA:

PIAST ☐ ŻACZEK ☐ NAWOJKA ☐ BYDGOSKA ☐

- Aplikacje należy złożyć osobiście w administracji Domu Studenckiego Piast w terminie 12–18 maja 2004 w godzinach 10–15
- Do aplikacji należy dołączyć zdjęcie
- Prosimy o niedołączanie CV oraz listów motywacyjnych. Dopuszczalne jest złożenie aplikacji powielonej na ksero.
- Pracodawca zastrzega sobie prawo skontaktowania się tylko z wybranymi osobami w celu zaproszenia na rozmowy kwalifikacyjne.
- Aplikacje są umieszczone na stronie www.bratniak.krakow.pl
- Aplikacje oraz zdjęcia nie będą zwracane.

Z Noblistą przeciw przemocy

Amnesty International zorganizowało kampanię: „Stop przemocy wobec kobiet”

Sibongile (imię zmienione) mieszka w Suazi. Miała siedem lat, gdy mąż jej ciotki po raz pierwszy wykorzystał ją seksualnie. Po śmierci ojca Sibongile jej matka, zgodnie z tradycją, została żoną swojego szwagra. Po kolejnych porodach biedniała coraz bardziej, więc Sibongile odesłano do bezdzietnej ciotki. Opowiedziała ciotce, co się stało, jednak ta jej nie pomogła. Dziewczyna próbowała uciec od ciągłego wykorzystywania. Pomocy postanowiła poszukać u sąsiada, pastora. Ten zgwałcił ją w toalecie, a gdy krzyczała, zagroził jej nożem. W lipcu 2003 roku dwóch mężczyzn postawiono przed sądem pod zarzutem gwałtu. Proces zakończył się ich uniewinnieniem. To jedna z dwóch spraw, w których 5, 7 i 8 marca krakowska grupa Amnesty International zbierała podpisy pod petycją do władz, w tym przypadku do premiera Suazi. Akcji towarzyszył happening: powiązane powrozami kobiety z wszystkich zakątków świata były ciągnięte i znieważane przez „żołnierzy”. Wszystko to działo się na ulicy Szewskiej w godzinach szczytu. *Zebrałiśmy 1500 podpisów – mówi z dumą Katarzyna Gibała, jedna z członkiń grupy. – Ale to nie koniec, akcja trwa i nie zamierzamy spocząć na laurach.*

Grupa krakowska AI liczy ok. 30–40 osób i jest podzielona na dwie sekcje: Zespół ds. Afryki, wydający co miesiąc biuletyn „AI News”, i Zespół GLBT (Gay Lesbian Bisexual i Transsexual), zajmujący się sprawą mniejszości seksual-

nych. Wszyscy członkowie spotykają się w czwartki o godz. 19.00 w krakowskiej siedzibie AI przy ulicy Długiej 43/2. Aby stać się jednym z nich wystarczy dobre chęci i 24 zł. rocznej składki, wpłaconej na konto organizacji. Oprócz licznych happeningów i „akcji stolikowych” (zbieranie podpisów) krakowska grupa znana jest z tego, że co roku organizuje w kawiarni „Cafe Gołębia”, 24-godzinne maratony pisanie listów. *Hasło, które wymyśliłiśmy, żeby werbować nowych członków, brzmi: „I ty możesz przyjść spotkać się z Noblistą”* – podsumowuje z uśmiechem Kasia. Amnesty International jest laureatem pokojowej nagrody Nobla.

Wojciech Bojanowski



Wiecej kobiet w wieku 15–44 lat umiera na skutek przemocy niż na raka, malarię czy w wypadkach drogowych.

W ciągu swojego życia co trzecia kobieta zostaje pobita, zmuszana do uprawiania seksu lub pada ofiarą naruszeń innych praw człowieka.

70% zamordowanych kobiet ginie z rąk swoich partnerów.

(dane AI)

Według badań CBOS z 2002 roku co ósma Polka przyznała, że co najmniej raz została uderzona przez partnera podczas małżeńskiej awantury.

AI jest demokratycznym, samorządnym ruchem skupiającym ponad 1,5 miliona członków z ponad 150 krajów świata. Organizacja jest finansowana przede wszystkim ze składek członkowskich i darowizn.

AI udaje się pomóc przeciętnie w co trzeciej sprawie.



Kalendarz Amnesty International

15 maja	Międzynarodowy Dzień Objectora
28 maja	urodziny Amnesty International
maj/czerwiec	raport roczny Amnesty International
4 czerwca	rocznica wydarzeń na placu Tiananmen (1989)
20 czerwca	Międzynarodowy Dzień Uchodźcy
26 czerwca	Międzynarodowy Dzień Pomocy Ofiarom Tortur
16 listopada	Międzynarodowy Dzień Tolerancji
20 listopada	Powszechny Dzień Dziecka
25 listopada	Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy wobec Kobiet
1 grudnia	Światowy Dzień AIDS
10 grudnia	Dzień Praw Człowieka (rocznica uchwalenia PDPCz)

Passent w Piwnicy



Piwnica Medialna to cykl spotkań z dziennikarzami, którym patronuje WUJ. Pierwszym gościem – 10 maja – będzie Daniel Passent.

Dziennikarze podróżują, spotykają się z ciekawymi ludźmi, zastawiają pułapki na polityków, różnymi drogami docierają do informacji. Może zdradzą nam ciekawe historie, które mają w zanadrzu?

Rozmowę z redaktorami, fotografami, wydawcami umożliwi nam Sekcja Medialna Koła Naukowego Studentów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ, Zakład Genologii Dziennikarskiej IDiKS UJ, Towarzystwo Studiów Dziennikarskich w Rzeszowie.

Rozmowy w Piwnicy pod Baranami co miesiąc w poniedziałek (dokładną datę następnego podamy w czerwcowym numerze WUJ-a) poprowadzi Henryk Martenka (Tygodnik ANGORA).

Podczas spotkania będzie konkurs dla publiczności – „Ustrzel kaczkę” – na rozpoznanie nieprawdziwej informacji, jaką celowo poda gość.

Anna Drygalska

DANIEL PASSENT (ur. 1938), publicysta, felietonista, dyplomata, tłumacz. W latach 1997–2001 ambasador RP w Chile. Ukończył ekonomię na UW, studiował też w Petersburgu, Princeton i na Harvardzie. Pracę dziennikarza zaczynał od współpracy ze „Sztandarem Młodych” (1956–58), następnie otrzymał etat w „Polityce”, gdzie do dziś publikuje felietony (w swoim dorobku ma ich ponad tysiąc). Autor książek: „Bywalec”, „Bitwa pod wersalikami”, „Nie denerwujcie się, obywatelu”, „Co dzień wojna” (reportaże z wojny wietnamskiej), „Pan Bóg przyjechał do Monachium” (Igrzyska Olimpijskie 1972), „Rozbieram senatora” (USA), „Dzisiaj umrą dwie osoby” (narkotyki w USA), „To jest moja gra”, „Choroba dyplomatyczna”

(wspomnienia z pobytu w Chile). Tłumaczył m.in. książki Jamesa Baldwina, Martina Luthera Kinga. Jest także satyrykiem, autorem skeczy i monologów do STS (Studencki Teatr Satyryków), kabaretów „Dudek” i „Pod Egidą”. Prowadził program „Goście Daniela Passenta”, zasiadał też w jury festiwalu w Opolu. Lubi czytać pamiętniki, biografie i autobiografie oraz słuchać muzyki klasycznej. O zawodzie dziennikarza na czacie Trójki powiedział: *Trudno jest być przyzwoitym dziennikarzem. To zawód, który wystawia charaktery na ciężką próbę, także w państwie demokratycznym. Żeby zostać dziennikarzem (potrzeba) odrobinę próżności, żeby przątać uwagę czytelników i słuchaczy tym, co ma się do powiedzenia (...).*

8 MAJA



Dyskoteka, grill, konkursy, nagrody, niespodzianki. W tym dniu odbędą się również projekcje 9-ciu filmów, z których każdy można obejrzeć za jedyne **3 zł**.

Już w czerwcu pokazy przedpremierowe filmu **SHREK 2 !!!**
Wersje oryginalne oraz z dubbingiem.
9, 16, 23 i 30 czerwca.
Zapraszamy

III URODZINY KRAKOWSKIEGO MULTIKINA

14 maja

Na ekrany wchodzi **TROJA**. W nocy z 13 na 14 maja odbędzie się pokaz specjalny o godzinie 0:01. Bilety już w sprzedaży!!!

21 maja

MARATON WŁADCY PIERŚCIENI

3 części. Start o godzinie 19. I i II część to wersje reżyserskie.

28 maja

POJUTRZE - film katastroficzny. Ziemia staje w obliczu zagłady, gdy gwałtownie zmiany klimatyczne powodują klęski żywiołowe. Rewelacyjne efekty specjalne!!!
Bilety w przedsprzedaży od 14 maja. Każdy, kto dokona zakupu w przedsprzedaży otrzyma plakat z tego filmu.

www.multikino.pl

ul. Dobrego Pasterza 128, REZERWACJA TELEFONICZNA: 617-63-99

II Ogólnopolskie Spotkania Prasy Akademickiej – OSPA

Chorzy na OSPE

– Mówi się, że media to czwarta władza, a ja nie wiem, czy nie pierwsza – mówił Kamil Durczok na zorganizowanych przez nas II Ogólnopolskich Spotkaniach Prasy Akademickiej. W ubiegłym roku na OSPE do Bukowiny Tatrzańskiej przyjechało 8 redakcji, w tym roku – już 17 (60 osób).

Hasłem przewodnim było: „Czwarta władza – mit, czy rzeczywistość”, ale pojawiała się też polityka, etyka i warsztat dziennikarski. Patronat honorowy nad spotkaniami objął prof. dr hab. Franciszek Ziejka. Współorganizatorem była Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”. – Obecność Roberta Kwiatkowskiego utrudniała TVP relacjonowanie tzw. afery Rywi-
na. Wytwarzała autocenzurę – przyznał Kamil Durczok. O kolejnym problemie: – Lepper żeruje na biedzie. Jak będziemy mieć mniejsze bezrobocie, a więcej w portfelach – zniknie.

O przewodniczącym Samoobrony mówiła też Barbara Czajkowska, prowadząca autorski program „Linia Specjalna” w TVP 2. – Chciałam zadać mu tak precyzyjne pytania, żeby ani razu nie powiedział: „Balcerowicz musi odejść”. Udało się. Warto wbić do głowy konspekt rozmowy, a wywiad przeprowadzać bez uprzedzeń, zimno, z wyrachowaniem. Przydaje się znajomość body language.

Kamilowi Durczokowi najlepiej rozmawiało się nie z politykiem, a ze Stanisławem Lemem. – Zupełnie mnie oczarował. Byłem tak zaskoczony, że szukałem na kartce następnego pytania.

Mimo że Durczok rozważał propozycję otwierania listy wyborczej jednego z ugrupowań do Parlamentu Europejskiego, nie ma dobrego zdania o klasie politycznej. – Słuchając posła Leszka Zielińskiego i jego wyobrażeń o nowej funkcji (pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych) miałem wrażenie kompletnej ignorancji. Wygląda to jakby posada, którą otrzymał, była specyficznym rodzajem łapówki politycznej.

– Kiedy zaczęłam udowadniać przestępstwa osobom z najwyższego szczebla, politycy wymyślili, że UOP dostarcza nam gotowe materiały – dziwi się Anna Marszałek („Rzeczpospolita”). Co sądzi o mediach w Polsce? – TVN i Polsat nie są w stanie poradzić sobie będąc w konflikcie z rządem. Było by dobrze, gdyby krajowe środki masowego przekazu były silniejsze – poprawki Jakubowskiej do ustawy medialnej były bez sensu. Unie-możliwiłyby wzmocnienie się Agory. A niby dlaczego?

Młodzi dziennikarze usłyszeli też praktyczne wskazówki:

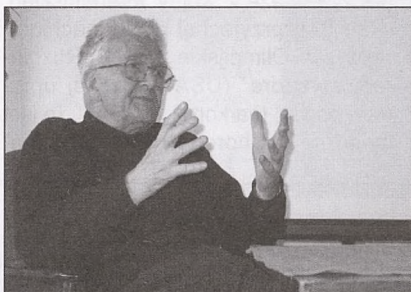
– Znając prawo prasowe będziemy dłużej pracować, będziemy wiedzieć w którym momencie przekraczamy prawo i czynić to ze świadomością konsekwencji. Warto uprzedzić o tym szefa – radziła prof. Ewa Nowińska.

Ks. Adam Boniecki analizował kodeks etyczny dla współczesnych mediów. –



Kiedyś w hierarchii wartości na górze stały święte, duchowe, vitalne, a na końcu hedonistyczne. Teraz jest odwrotnie. Ewa Drzyzga w „Rozmowach w toku” stawia takie pytania, jakich spowiadając nie zadałbym w konfesjonale, a jednak je oglądam.

Anna Drygalska



Marta Dorniak z Wrocławia, „Semestr”: – Najcenniejsza na OSPIE jest wymiana doświadczeń. Można podpatrzeć nowe pomysły od innych redakcji studenckich – o czym pisać, jak dbać o szatę graficzną, skąd czerpać pieniądze.

Na zdjęciach spotkania z: ks. Adamem Bonieckim, prof. Ewą Nowińską, dr. Kazimierzem Wolnym-Zmorzyńskim i red. Barbarą Czajkowską oraz z Kamilem Durczokiem



Czubek góry lodowej

O „zaaferowanej” Polsce i mafii z Anną Marszałek – dziennikarką roku rozmawia Piotr Kozanecki.

Piotr Kozanecki: Rywin, Starachowice, dyski MSZ, Orlen. Czy to wierzchołek góry lodowej?

Anna Marszałek: Liczba afer przerasta możliwości dziennikarzy. To nawet nie jest wierzchołek góry lodowej, tylko kilka przykładowych spraw. Może ich być jeszcze mnóstwo. To, czy wyjdą na jaw, to tylko kwestia determinacji dziennikarzy albo kogoś innego, komu zechce się takie zjawiska ścigać.

Czy zajmując się od kilku lat śledczym dziennikarstwem, wietrzy pani wszędzie dookoła siebie jakieś nieprawidłowości?

Nie, wręcz przeciwnie. Mam tego taki przesyt, że staram się patrzeć na inne rzeczy – np. że jest ładnie za oknem itp. (śmiech)

Wyobraża sobie Pani sytuację, w której nie ujawnia jakiegokolwiek informacji np. ze względu na własne bezpieczeństwo?

Jest kilka informacji, których nie podaję, ale dlatego, że konsekwencje jakie by te osoby spotkały, byłyby niewspółmierne do sprawy. Ktoś popełnił w młodości jakiś błąd, ale potem swoim życiem to naprawił, to myślę że nieujawnienie tego faktu jest uzasadnione. Nie wiem natomiast, co bym zrobiła, gdybym została postawiona przed sytuacją: albo czegoś nie ujawniam, albo coś się stanie mojej rodzinie. Byłoby to na pewno dramatyczny wybór, trudno jest odpowiedzieć teoretycznie. Można sobie wyobrazić, że bym się powstrzymała, choć tak naprawdę samo to, że ja taką informację mam, byłoby dla mnie niebezpieczne. Chyba ostatecznie więc byłoby lepiej ją ujawnić z jakąś formą zabezpieczenia.

A jeśli w aferę byłaby zamieszana osoba, którą Pani bardzo ceni?

To na pewno by mnie nie powstrzymało. Zazwyczaj osoby, o których piszę, nie cieszą się autorytetem. Jeśli kogoś szanowałam, a okazało się, że wcale taki kryształowy nie jest, to ten szacunek u mnie traci i dylemat znika.

Od kiedy w sejmie mamy Leppera, to chyba nadeszły złote czasy dla dziennikarzy śledczych?

Raczej nie, ponieważ prawie wszystkie afery, które teraz wychodzą, wyciągają sobie nawzajem politycy, a dziennikarz jest tylko jakimś narzędziem. Ja wolę sama sobie znaleźć aferę, niż wziąć sobie coś, co mi ktoś tam podsunie tylko po to, żeby kogoś nie skompromitować – taka rola mi nie odpowiada. Złote czasy są dla takich dziennikarzy, którzy biegają po sejmie i wydaje im się, że złapali newsa, jak usłyszą, że jeden polityk nadaje



FOT. JRG (5)

Anna Marszałek jest od kilku lat czołową dziennikarką śledczą w Polsce. Za ujawnienie afery starachowickiej (poseł SLD Andrzej Jagiełło ostrzegł powiązanych ze światem przestępczym kolegów przed planowaną akcją policji, co mogło narazić funkcjonariuszy na niebezpieczeństwo) otrzymała w zeszłym roku nagrodę Grand Press w kategorii najlepszy news oraz została Dziennikarzem Roku. Drżą przed nią nie tylko politycy. Zaskoczony jej wizytą pewnie rzecznik prasowy najpierw pocałował w rękę na przywitanie ją, a potem przybyłego z nią dziennikarza „Rzeczpospolitej”. Aby zdobyć informację, jest w stanie spotkać się nawet z mafiossem. Studiowała polonistykę w Rzeszowie (literackie fascynacje pozostały jej do dziś) i podypłomowo dziennikarstwo w Warszawie. Zaczynała w „Gazecie Wyborczej”, ale dziennikarskie skrzydła rozwinęła na dobre dopiero w „Expresie Wieczornym” i potem w „Rzeczpospolitej”. Na Podkarpaciu ma małą stadninę koni.

Kza

na drugiego. Natomiast dojdzie Leppera do władzy spowoduje moim zdaniem to, że ludziom bardzo szybko spadnie zasłona z oczu, jak zobaczą, co się będzie działo i Lepper szybko straci popularność. Paradoksalnie może to być jedyny sposób na to, żeby ten człowiek nami nie rządził. **Z dosyć dużą swobodą opowiada Pani o mafii. A to chyba powinno być przerażające.**

Mafia, z którą miałam okazję się zetknąć, to już historia. Jej członkowie siedzą w więzieniu albo nie żyją. Ci, którzy weszli w jej miejsce, są znacznie brutalniejsi. Nie da się z nimi nawiązać kontaktu ani w taki swobodny sposób

opowiadać. Są to bezwzględni ludzie, którzy widzą tylko kasę i dla pieniędzy zrobią wszystko.

Jak tacy mafiosi postrzegają samych siebie? Jako biznesmenów posługujących się czasami niekonwencjonalnymi metodami?

Coś w tym rodzaju, rzadko który się przyznaje, że on jest szefem jakiejś mafii. Złodziej – tak, ale gangster – absolutnie. Oni uważają, że prowadzą, może nietypowy, ale jednak biznes. Np. Wiesław Niewiadomski „Wariat” opowiadał, że handel narkotykami to jak handel każdym innym towarem.

Tanie latanie po Europie

Surfowanie po podniebnych portalach



Do Londynu autobusem? Bilet tam i z powrotem ok. 400 zł, ponad 20 godzin jazdy. Można i tak, tylko po co? Tani przewoźnicy oferują loty pasażerskie za tę samą cenę i 13 razy krótszy czas podróży. Wystarczy pomyszkować na stronach internetowych tanich linii lotniczych.

Polska to wciąż dziewiczy rynek dla tanich przewoźników. I choć od dawna szykuje się do wejścia największy potentat w tej dziedzinie – irlandzki Ryanair oraz depreczający mu po piętach brytyjski easyJet, na razie musimy zadowolić się tylko czterema tanimi liniami: polską Air Polonią, węgierskim Wizz Air, niemieckim German Wings i słowackim SkyEurope.

Air Polonia oferuje loty z Gdańska, Katowic, Poznania, Warszawy oraz Wrocławia do Londynu (Stansted), Brukseli, Kolonii, Paryża, Aten, Frankfurtu, Madrytu i Rzymu. Z kolei węgierski przewoźnik Wizz Air od 19 maja zapowiada rejsy z Katowic (Pyrzowice) do Berlina, Londynu, Mediolanu i Rzymu. Od 2 maja polecimy ze SkyEurope z Warszawy do Bratysławy i Budapesztu, zaś od 14 czerwca do Londynu, Paryża, Amsterdamu. Na październik słowacki operator przewiduje loty do Rzymu, Mediolanu i Zurychu za najniższą cenę w jedną stronę – 99 zł, bez podatku i opłat lotniskowych. Najuboższą ofertę ma na razie German Wings: trasa Warszawa – Kolonia, ale tam można przesiąść się już na całą Europę.

Tani, ale bezpieczny

W przypadku linii lotniczych przymiotnik „tani” może budzić obawy, przede wszyst-

kim jeśli chodzi o bezpieczeństwo. Niepostrzeżenie – bez względu na to czy z niższej, czy wyższej półki – przewoźnik musi poddać swoje maszyny przeglądowi technicznemu i uzyskać niezbędne certyfikaty. Jednak koszty działalności tanich linii są kilkakrotnie niższe (tym samym ceny biletów) niż tradycyjnych przewoźników. Decyduje o tym kilka czynników. Po pierwsze – lotniska. Oddalone od miasta od kilku do ponad 100 km (np. podlondyńskie: Stansted, Luton czy lotnisko wojskowe Hahn w odległości 100 km od Frankfurtu nad Menem), posiadają jednak dobrą komunikację z centrum. Po drugie – komfort. W SkyEurope możemy liczyć jedynie na darmową herbatę/ kawę, napoje bezalkoholowe czy drobne przekąski. W samolotach Ryanair'a mogą nam trochę ścierpnąć nogi (większe zagęszczenie foteli). Przewoźnicy nie gwarantują żadnych dogodnych przesiadek ani przylotu na czas. Niższe ceny biletów to także efekt małego nakładu pracy przy rezerwacji.

Czym prędzej, tym taniej

Chcesz lecieć naprawdę tanio? Rezerwuj bilety dużo wcześniej. Można tego dokonać na trzy sposoby – przez internet (wchodząc na stronę danej linii), Center Call – Centralę Obsługi Klienta (telefonicznie przez agenta; każdy przewoźnik ma swoje CC) oraz w biurach podróży i na lotniskach. Drogą internetową i telefoniczną zapłacimy wyłącznie kartą kredytową (Air Polonia przyjmuje także prze-

lewą bankową, ale nie mniej niż 7 dni przed planowanym odlotem). Honorowane karty to MasterCard i Visa (w SkyEurope także Diners Club). Za rezerwację w CC i biurach podróży pobierane są dodatkowe opłaty. Gotówkę przyjmują tylko punkty na lotniskach i biura podróży. Ważne – bilety wykupuje się do 24 h od momentu dokonania rezerwacji. Zamiast tradycyjnego biletu otrzymujemy numer rezerwacji (confirmation number), który wraz z dowodem tożsamości staje się naszą przepustką na pokład jako tzw. elektroniczny bilet. Tani przewoźnicy nie zwracają pieniędzy w przypadku rezygnacji z lotu, nie ma też szans na odszkodowanie w przypadku spóźnienia się na odlot (nawet z powodu opóźnienia innego lotu). W obu wypadkach za dodatkową opłatą można przepisać bilet.

Sąsiedzi zapraszają

W Europie działa około 50 tanich przewoźników. Niekwestionowanym królem przestworzy jest wspomniany Ryanair. Lata do 16 krajów, korzysta z 84 portów lotniczych, proponuje 149 tras. Lotniska Ryanair'a najbliższe Polski to Berlin Schönefeld, Leipzig-Altenburg oraz Frankfurt-Hahn (kierunek: Londyn). EasyJetem możemy się dostać do innych miast Europy z Berlina lub Pragi. Z praskiego lotniska startują jeszcze dwie tanie linie: Flyglobespan i Bmibaby.

Sabina Wasik



FOT. STOCK XCHNG (2)

Air Polonia: www.airpolonia.com
 Wizz Air: www.wizzair.com/pl
 German Wings: www.germanwings.com
 SkyEurope: www.skyeurope.com
 Air Berlin: www.airberlin.com
 Buzz: www.buzzaway.de
 City-Air: www.city-air.de
 easyJet: www.easyjet.com
 Germania: www.germania-flug.de

Hapag-Lloyd Express: www.hlx.com
 LTU: www.ltu.de
 OLT: www.olt.de
 Ryanair: www.ryanair.com
 bmibaby: www.bmibaby.com
 Flyglobespan: www.flyglobespan.com
 Virgin Express: www.virgin-express.com
 Air Scotland: www.air-scotland.com
 Volareweb: www.volareweb.com

Gdzie na weekend?

Podróż po odprężenie

Słońce, zielen, wiosenny wiatr – pogoda sprzyja bardziej lenistwu niż pracy umysłowej. Chciałoby się uciec od szarych murów i zgiełku miasta, ale w portfelu mało kasy, a w głowie chaos, bo sesja tuż tuż... A może wybrać się z przyjaciółmi w okolice Krakowa – pieszo lub rowerem?

Najpiękniejszy z parków

24 km od Krakowa leży Ojców – centralny punkt Ojcowskiego Parku Narodowego, a w nim – malownicze, wapienne skały ze słynną Maczugą Herkulesa i Bramą Krakowską. U jej wylotu – Źródło Miłości. Uwaga! Woda z niego ma podobno czarodziejską moc! Legenda głosi, że dawno temu złączyła losy dwójga młodych ludzi. Warto zobaczyć zamki: w Pieskowej Skale i ruiny w Ojcowie, a także Grotę Łokietka i Jaskinię Ciemną. Wstęp jest płatny – 3,50 za zwiedzanie jaskiń, 1 zł – zamków. Autobusy do Ojcowy z dworca PKS odjeżdżają tylko w porannych godzinach: około 6, 7 i 9. Trasa rowerowa biegnie z osiedla Krowodrza przez Giebułtów (czerwony szlak, długość – 19 km). Każdy, kto spędzi tam choć kilka godzin, zakocha się w malowniczych widokach i nie będzie to tylko efekt wody ze Źródła Miłości.

Piknik pod Wiszącą Skałą

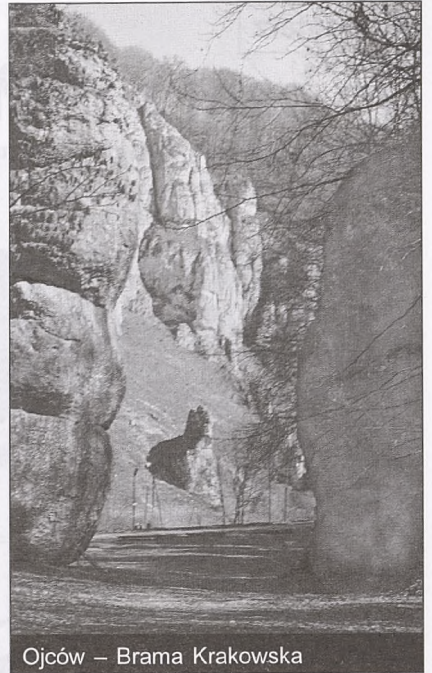
Chemia organiczna, komunikowanie czy doktryny polityczne szybciej wejdą do głowy w parku pod drzewem niż w dusznym akademiku. Ulubionym miejscem

naukowych rozmyślań krakowskich studentów są Skałki Twardowskiego, leżące na lewo od drogi Kraków – Pychowice.

Skałki zawdzięczają nazwę mistrzowi Twardowskiemu, który – jak głosi legenda – wśród okolicznych urwisk prowadził szkołę magii i czarnoksięstwa. Czary odprawiał w słynnej Grocie, która – podobnie jak dwa punkty widokowe – położona jest na terenie parku. Między Skałkami, w miejscu dawnego kamieniołomu, powstał zalew (Zakrzówek). Jednak ze względu na dużą głębokość (w niektórych miejscach do 32 m), nieuregulowane dno i wystające z wody pnienie drzew obowiązuje w nim zakaz kąpieli.

Z dala od świata

Jeśli ktoś pragnie uciec od cywilizacji nie wyjeżdżając na koniec świata, powinien wybrać się do Puszczy Niepołomickiej. Klimat pierwotnego lasu, miejsca trudne do przebycia, wspaniała roślinność i rześkie powietrze umożliwiają wypoczynek. Wielką atrakcją są żubry, których rezerwat znajduje się koło Proszowa. Poznawanie puszczy ułatwiają szlaki, nadające się zarówno do turystyki pieszej jak i rowerowej. Najciekawszy,



Ojców – Brama Krakowska

a zarazem najdłuższy (18 km) biegnie z Niepołomic do stacji kolejowej Stanisławice. Mniej wytrwali turyści mogą wybrać szlak niebieski, czarny lub czerwony – wszystkie w części zachodniej.

Trasa obowiązkowa

Każde miasto ma swoją wizytówkę. Kraków ma ich kilka. Jedną z nich jest Kopiec Kościuszki. Nie sposób studiować w Krakowie i nie „wdrapać się na Kościuszkę”. Uważać powinni jedynie studenci pierwszego roku. Jeden z przesądów mówi, że taka wycieczka może przynieść pecha na egzaminach. Ze szczytu kopca rozciąga się znakomity widok: w kierunku południowym – na Pogórze Wielickie, Beskidy i – przy dobrej widoczności – na Tatry, w kierunku północnym i wschodnim – na Kraków, Wyżynę Krakowską i Kotlinę Sandomierską. Opłata za wejście na punkt widokowy: od godz. 9 do zmroku – 2,50 zł, po zmroku do godz. 23 – 4 zł.

Z „Kościuszki” można pójść za zielonymi znakami szlakiem „Dwóch Kopców” w kierunku Kopca Piłsudskiego, a dalej nad zalew Kryspinów. Trasa nie jest męcząca, wynosi 10 km. Na początku mało ciekawa, malownicza staje się, gdy dochodzimy do Lasu Wolskiego, położonego na trzech wzgórzach i poprzecinanego licznymi jarami. Teraz kwitnie tam mnóstwo kwiatów. To tylko przykładowy szlak Lasu Wolskiego – jednego z największych miejskich parków leśnych w Europie.

Marianna Knap

Studenci o okolicach Krakowa



Kacper (politologia):
Lubię góry, szczególnie Bieszczady i Tatry. W okolicach Krakowa polecam Ojców, Babią Górę, Puszczę Niepołomicką. Właśnie wybieram się do kolegi do Wrocławia, skąd planuję wyskoczyć na jeden dzień w Góry Sowie.



Piotrek (geografia):
Wyjeżdżam z reguły dwa razy w miesiącu. Obowiązkowo każdy długi weekend spędzam gdzieś w górach. Moje ulubione miejsca wypadów to Gorce i Tatry. Jeśli mam mniej czasu, odwiedzam Dolinki Podkrakowskie.



Kasia (dziennikarstwo):
Raz na jakiś czas wyjeżdżam gdzieś ze znajomymi. W najbliższym czasie wybieram się na weekend do Zakopanego. Okolice Krakowa uważam za atrakcyjne turystycznie. Lubię Ojców, bo ma niepowtarzalny klimat, a poza tym jest niedaleko. Znam dobrze „orle gniazda” (zamki w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – przyp. red.). Za najciekawszy uważam zamek w Ogrodzieńcu.

Rajd z Rozdrożem

Akademicki Klub Turystyczny „Rozdroże” ogranicza wyjazd na Polesie. Termin: 21–23 maja 2004. Koszt: ok. 40 zł. Zapisy: Żaczek, p. 489. MM.

Do bani z takimi M.A.P.A.-mi!

W zamontowanych w akademikach koszykach WUJ-a, przeznaczonych z założenia do jego kolportażu, lądują różne śmieci. Począwszy od ulotek, na ogryzkach kończąc. Ląduje też w nich M.A.P.A. – czyli Młode Alternatywne Pismo Akademickie (o jego starcie pisaliśmy w WUJ-u z grudnia 2003 r.). Wzięłem do ręki jego majowe wydanie – z ciekawości. Chciałem sprawdzić, co słychać u konkurencji reklamującym się modnym słowem „alternatywne”. Teraz zastanawiam się: czy jego redaktorzy mają studentów za idiotów?

Pierwsza strona straszy: „1 MAJA, czyli wielka lipa na gwieździstym firmamencie”. Nie ma sprawy – szanuję wolność słowa i pluralizm poglądów, czytam dalej. W pierwszym akapicie zwraca uwagę stwierdzenie „wcielenie Polski do eurokołchozu” – skądś znam to hasło! Dobra, nieważne, przejrzyjmy kolejne strony. „Kie-

dy rozum śpi” – krytyka feministek (odmawianie im rozumu?), „SDPL – na nią czekali proletariusze w całym kraju!”, „PO-datek liniowy”, „Powołanie do życia Unii Europejskiej było największą głupotą naszych czasów” (cytat z M. Thatcher plus zdjęcie Macieja Twaroga z Ligi Polskich Rodzin), „Nowa ideologia” (plus zdjęcie Romana Dmowskiego), „Zgorzenie dla Żydów, a głupstwo dla pogan” (o „Pasji”). Dziwnie polityczna ta „alternatywa”!

Jednak nie ma w M.A.P.A. nic dziwnego, gdy pokorzy się treści prezentowane na łamach pisma z nazwiskami niektórych dziennikarzy. Wstukuję w „googlach” nazwisko felietonisty, Maksymiliana Gibesa, i... jestem na stronie Młodzieży Wszechpolskiej. Gibes jest członkiem Rady Naczelnej MW. Próbuje dalej – redaktor naczelna, Katarzyna Lekka. Znowu strony Wszechpolsaków. Kolej-

ne próby – to samo. Próżno szukać w stopce redakcyjnej nazwy wydawcy, jest tylko adres – Czarnowiejska 8, I piętro. Na pierwszym piętrze ciemnej, odrapanej kamienicy znajduje się siedziba okręgu małopolskiego Młodzieży Wszechpolskiej...

Gibes w swoim felietonie o młodzieżówkach politycznych pisze: „Jeżeli ktoś miał tę wątpliwą przyjemność obcowania z osobnikami z tego kręgu, mógł odnieść wrażenie ich dwulicowości”. Gratuluję tak trafnego podsumowania M.A.P.Y! Piszcie, co tylko chcecie. Wyrażajcie swoje poglądy – macie do tego święte prawo. Ale zmieńcie tytuł – proponuję M.P.P. – Młode Polityczne Pismo. Nie jesteście ani alternatywni, ani akademicy – w całym numerze słowo „student” pojawia się tylko raz („drżj studentie!”). Jesteście młodzi i polityczni aż do bólu. A nasze koszyki zostawcie w spokoju.

Jacek R. Gruszczyński

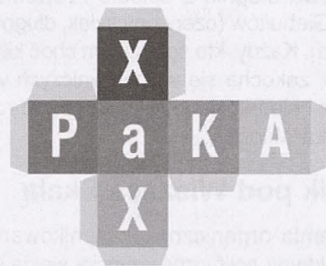
Hip hop śmiesz

XX Przegląd Kabaretów PaKA zwyciężyły ex aequo kabarety „Limo” i „To za Duże słowo”. Werdykt jury okazał się zgodny z gustami widowni zgromadzonej w „pięknej, klimatyzowanej sali” Rotundy – oba kabarety zwyciężyły również w plebiscycie na nagrodę publiczności.

Pierwszy z zespołów zaprezentował program pod tytułem „Za murami, za stołami”, którego motywem przewodnim była Święta Akwizycja... tzn. Inkwizycja. Współcześni mniś śmieszili przede wszystkim pastiszami piosenek hip ho-

powych, żartem sytuacyjnym i grą słów. Podobnie jak pozostali uczestnicy konkursu unikali żartów politycznych w myśl zasady: „Kabaret bez żartu o Lepperze? Niby da się zrobić, ale po co się męczyć?”. Abelard Giza – kierownik, scenarzysta i reżyser zespołu – został wyróżniony nagrodą przechodnią za „stawianie czoła nietolerancji” i nagrodą specjalną za dobre teksty. Tegoroczna nagroda nie jest pierwszą wygraną studentów gdańskich uczelni. „Limo” zdobył już wyróżnienia na niemal wszystkich ważnych przeglądach kabaretowych w kraju, m.in. pierwszą nagrodę Paki w 2001 roku.

Głównym, ale nie jedynym tematem skeczy kabaretu „To za Duże słowo” (TzDs) są palacze (marihuany – oczywiście). Absurdalny humor studentów Uniwersytetu Śląskiego doskonale charakteryzuje i wyśmiewa osiedlowych amatorów „zioła” i hip hopu. „TzDs” dostał też nagrodę przechodnią za najlepszy rekwizyt (czyli za oponę, która w skeczu „Gąsienice” rozjeżdża tytułowe owady) i nagrodę specjalną – spacer z Robertem Korzeniowskim. Niektórzy dopatrują się związku między tą



ostatnią a wyróżnieniem za aktorstwo dla Daniela Sędy z „TzDs” za skecz „Fitness”.

Wielokrotnie nagradzany „Kwartet Okazjonalny” z Krakowa zdobył drugie miejsce. W programie „Muzyczne historie” kabaret jak zwykle wykorzystał instrumenty konwencjonalne i te nietypowe (miednica z wodą, grzebień itp.). Niepozabawionych autoironii absolwentów Akademii Muzycznej nagrodzono wyjściem na antenę Radia Kraków (na dach budynku radia). Trzecią nagrodę jury przyznało kabaretowi „Słuchajcie”. Zespół z Zielonej Góry wie, że najbardziej śmieszą spontaniczne żarty. W ich programie swoją rolę odegrał element „reality show” w kabarecie (czyli widz na scenie).

Po raz pierwszy w historii Paki publiczność przyznawała swoją nagrodę wysyłając sms-y. Pierwszego dnia konkursu prowadzący (Adamów dwóch z „Formacji Chatelet”) tak dobrze podtrzymywali żartobliwą atmosferę, że duża część publiczności nie uwierzyła w nowy sposób głosowania.

Więcej na www.paka.pl

Katarzyna Tomaszewska



Piotr Bąłtroczyk robił konkurencję kabaretom.

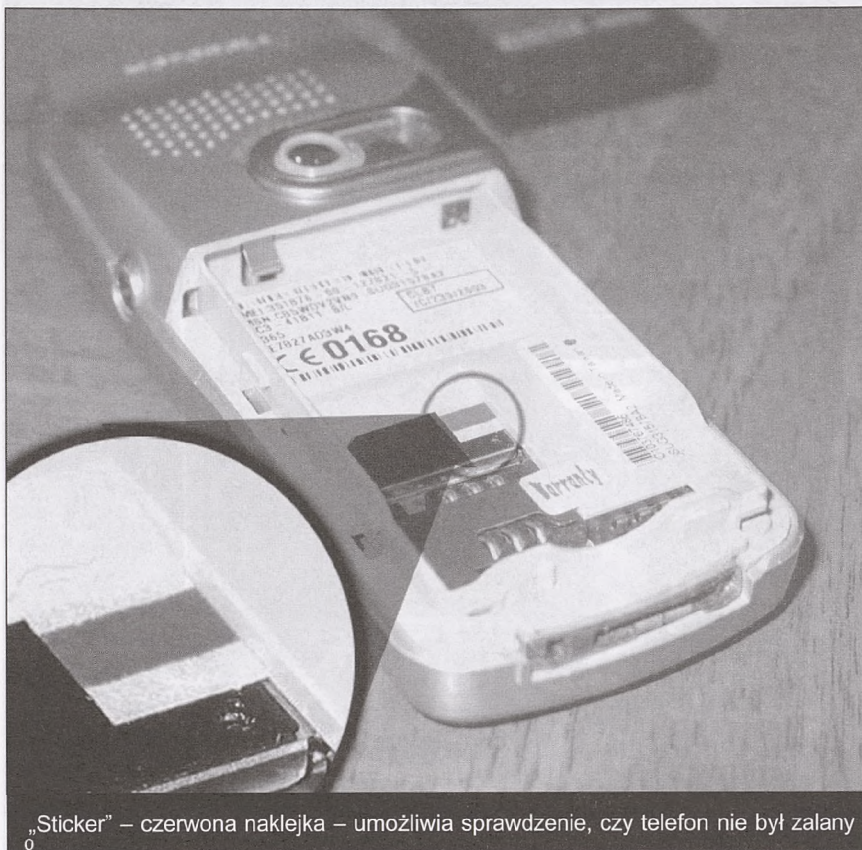
WUJ radzi

Jak wybrać używaną komórkę?

Po wejściu na rynek nowej marki telefonii komórkowej Heyah wzrósł popyt na używane komórki. Sprawdziliśmy, na co warto zwrócić uwagę przy zakupie telefonu z drugiej ręki. Oto co ustaliliśmy:

1. Upewnij się, czy na wyświetlaczu nie pojawiają się „martwe linie”. Wymiana wyświetlacza to koszt powyżej 100 złotych.
2. Sprawdź, czy podczas rozmowy bateria szybko się nie rozładowuje. Oglądając aparat w komisie zadzwoń pod bezpłatny numer, np. poczty głosowej i obserwuj wskaźnik naładowania baterii. Jeżeli szybko „ucieka”, poszukaj innego aparatu. Nowa bateria to dodatkowy koszt rzędu 50 złotych.
3. Sprawdź, czy oprogramowanie aparatu się nie zawiesza.
4. Sprawdź, czy aparat nie był zalany. W większości komórek po wyjęciu baterii widać czerwony pasek na białym tle, tzw. „sticker”, który jest rozmyty jeżeli aparat był nadmiernie zawilgoceny.
5. Sprawdź, czy szybka chroniąca wyświetlacz nie zmatowiała. Jeżeli sprzedawca zapewnia, że komórka jest prawie nowa, a szybka jest matowa, poszukaj innego sprzedawcy.
6. Większość komisów z komórkami daje kilkumiesięczną gwarancję na zakupiony sprzęt: zachowaj dowód zakupu telefonu.

JRG



FOT. JRG

„Sticker” – czerwona naklejka – umożliwia sprawdzenie, czy telefon nie był zalany

Praktyki studenckie

Do Frankfurtu z KAFKA

Lotnisko we Frankfurcie, Targi Frankfurckie, Biuro Europejskie czy Instytut Sztuki – to tylko niektóre miejsca praktyk, do których zaprasza studentów z Krakowa i Pragi Miasto Frankfurt wraz z Fundacją Hertie.

Już po raz drugi krakowscy studenci będą mogli wyjechać do Frankfurtu nad Menem w ramach programu KAFKA (Kommunaler Austausch Frankfurt – Krakau für junge Akademiker). W tym roku do projektu miast partnerskich: Frankfurtu i Krakowa dołączyła Praga. Poszerzono także ofertę praktyk z przedsiębiorstw komunalnych o administrację miejską.

Praktyki (termin: 27 sierpnia–17 października) skierowane są do studentów III–V roku. Miejsce zgodne jest z kierunkiem studiowania. I tak np. historycy będą mieli możliwość organizacji wystaw w Muzeum Historycznym, ekonomiści – wspierania przedsiębiorstw w Izbie Prze-

mysłowo-Handlowej, informatycy – tworzenia oprogramowania oraz udzielania porad serwisowych na największym lotnisku w Europie.

Dwudziestu praktykantów zostanie wyłonionych na podstawie znajomości języka niemieckiego, bardzo dobrych osiągnięć w nauce, dotychczasowego zaangażowania we współpracę polsko-niemiecką. Koniecznym wymogiem jest także zorganizowanie we własnym zakresie ubezpieczenia zdrowotnego ważnego na terenie Niemiec.

Praktyki są płatne (dniówka: 20 euro). Organizatorzy zapewniają dojazd, zakwaterowanie oraz krótki kurs językowy przed wyjazdem, który ma za zadanie odświe-

żyć znajomość niemieckiego i zapoznać uczestników ze sobą. Program dodatkowo przewiduje na miejscu wycieczki do różnych przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych. Oficjalne zakończenie odbędzie się w Sali Cesarskiej frankfurckiego ratusza.

Podania należy składać **do 7 maja** w Konsulacie Generalnym Republiki Federalnej Niemiec, Pan Konsul Paul Uebbing, ul. Stolarska 7, 31-043 Kraków; z dopiskiem: „KAFKA – Programm der Stadt Frankfurt am Mein/ Terminsache”. Formularze podań dostępne są w uczelnianych biurach współpracy z zagranicą, Instytucie Goethe w Krakowie oraz w internecie na stronie: www.ghst.de („Europäische Integration”) lub www.frankfurt.de („Internationales/ Städtepartnerschaften”).

Informacje o programie są dostępne na stronie internetowej: www.ghst.de (Förderbereich Europäische Integration/ KAFKA)

Sabina Wasik



Od czasu kiedy pewien Indonezyjczyk dał drugiemu muszelkę w zamian za orzech kokosowy, pieniądź stanowi „towar deficytowy”. Potrzebują go wszyscy, a każdy, kto ma dużo, potrzebuje więcej. W życiu każdego studenta zdarzają się chwile, kiedy mamona prześliznie się gdzieś między palcami, a do końca miesiąca i następnego zastrzyku funduszków jeszcze sporo czasu. Sam znalazłem się w takiej sytuacji.

Postanowiłem nie pożyczać pieniędzy, tylko sam zarobić na bilet do domu.

Archeologia

Zbieranie puszek aluminiowych i złomu to w Polsce nie ekstrawagancje Greenpeace'u czy ruchu „Zielonych”, to jeden ze sposobów zarabiania na życie.

Muszę przyznać, że miałem pewne opory zanim podjąłem decyzję, że spróbuję sił w niestawnym fachu. Pomyślałem jednak, że to nie tylko próba zarobienia pieniędzy, ale po części działanie proekologiczne.

5.30 to godzina odlotu... nieźle są weekendy, szczególnie sobota, w godzinę da się rowerem objechać 20 kilometrów. Około szóstej do akcji wkraczają służby oczyszczania miasta, czyszcząc wszystko.

Wymagania, które stawia sobie „puszkarz”, zależą od stopnia determinacji. Ja postanowiłem uprawiać zbieractwo w „najczystszej postaci” – podnosiłem tylko puszki leżące na ziemi. Dopóki udawało się odnaleźć miejsca popołudniowych libacji nad Wisłą, było dobrze. Po kilku mi-

nutach bezowocnych poszukiwań zdarzyło mi się wyciągnąć leżącą na wierzchu kosza puszkę, drugą też... To dziwne uczucie. Ale przecież dzięki zbieraczowi aluminium zostanie powtórnie wykorzystane, pierwszego maja wchodzimy do Unii, tam segregacja odpadów jest na porządku dziennym.

Piwno dane

W zeszłym roku Polacy wypili około 19 milionów hektolitrow piwa, za które zapłacili 4,5 miliarda złotych. Według prognoz roczne spożycie za pięć lat może osiągnąć 30 milionów hektolitrow. Z roku na rok maleje sprzedawanych butelek na rzecz o wiele poręczniejszych i lżejszych puszek. Te, często zamiast w koszu, ładują na ulicy.

Standardowa puszka od piwa waży 20 g, więc na kilogram składa się ich 50. Czy łatwo zbierać 50 puszek, za które dostaniemy na skupie złomu 4,25 zł? Ja w ciągu dwóch godzin znalazłem 97. Zdarza się jednak i tak, że nie można znaleźć niczego. Surowiec jest lekki, poranna jazda na rowerze przyjemna. Pieszko nie widać więcej, a prędkość poruszania spada o połowę. Trzeba się uważnie rozglądać i uważnie szukać poza „głównym szlakiem”. Po trzech sesjach udało mi się zarobić na bilet. Nie jest to może wymarzone zajęcie ani najciekawszy sposób spędzania wolnego czasu, ale zawsze jakieś wyjście awaryjne. Jeżeli uda Ci się przełamać niepotrzebny chyba wstyd, jesteś w stanie, ruszając się na świeżym powietrzu, dorobić kilka złotych.

Artystą trzeba się urodzić

Aby występować na ulicy, nie potrzeba z reguły pozwolenia z urzędu miasta. Nie trzeba też zgłaszać działalności gospodarczej. To próba sprzedania samego siebie. Ceny bywają różne.

Ulica Floriańska, pada deszcz, końskie włosie w smyczku Piotra wprawia w drganie ciężkie powietrze. *Granie jest dla mnie jak narkotyk, nie mogę bez tego żyć* – zapewnia grający od kilkunastu lat na skrzypcach Piotr. *Skończyłem łódzką szkołę muzyczną, teraz gram na ulicy, w pubach, na koncertach. Pieniądze? To chyba tajemnica zawodowa, jest różnie. Kiedy byłem młodszy, zdarzało się, że grałem przez cały dzień: od ósmej rano do późnego wieczora. Wtedy udawało mi się zarobić od 500–1000 złotych dziennie... teraz zadowala mnie 50–100 zarobione w godzinę, może dwie. Może wydawać się, że to dużo, jednak za kilkanaście tysięcy godzin ćwiczeń, to również nie mało. Policja nie nastęcza większych problemów. Jakoś przyjęło się na świecie, że skrzypków zostawia się w spokoju. Pamiętam, kiedy pojechałem do Wiednia, wszyscy stra-*

szyli mnie, że zostanę „zmieciony” w pół godziny. Jakoś nic złego się nie stało. Musiałem po prostu co pół godziny zmieniać miejsce grania. Ta muzyka, to całe moje życie.

Jeżeli ktoś nie jest wirtuozem skrzypiec, pozostaje jeszcze gitara i śpiewanie piosenek, które powinny spodobać się każdemu.

Wszystko zależy od tego jak grasz. Ludzie nie zapłacą ci za coś, co im się nie podoba – mówi Mateusz, grający od czterech lat przy ulicy Floriańskiej. – *To nie jest pewne źródło dochodu, raz jest super, raz nie ma nic, nie wiem od czego to zależy.* Monety wrzucane do futerału gitary to jego jedyne źródło dochodu, pomaga mu kolega – satelita krążący z czapką i wypytujący przechodniów o „grosik dla muzyka”.

Grać można w zasadzie wszędzie, jeżeli jednak któryś z mieszkańców nie będzie w stanie zrozumieć naszej twórczości i zadzwoni po Straż Miejską, możemy zostać oddelegowani w inne miejsce. Drugim ograniczeniem jest zaczynająca się o 22.00 cisza nocna.

Wiadro, woda, zagraniczny płyn do naczyń, gliceryna i zagęszczony sok malinowy, dwa kije od miotły i kawałek sznurka, ten szarłatański zestaw służy Tomkowi, Maćkowi i Andrzejowi do puszczenia gigantycznych baniek mydlanych. Pieniądze, w zależności od pogody, to nawet do 200 złotych dziennie. Gigantyczne tęczyowe kule puszcza już od czterech lat.

Zabawa w mima to praca dla odważnych, cierpliwych i opanowanych. Wszystkiego można się nauczyć. Datki są z reguły wysokie, jednak konieczne są koszty własne w postaci stroju i podestu.

Można zonglować, tak jak Benjamin zbierający pieniądze na jedzenie dla psów u wylotu Grodzkiej, tańczyć Brake Dance pod pomnikiem wieszczu (w ciągu dnia każdy z 7 chłopaków zarabia około 100 zł), recytować wiersze lub podbić piłkę. Wszystko zależy od wyobraźni i osobistych predyspozycji. Im pomysł bardziej zawirowany, tym większe szanse na sukces. Krakowski Rynek to dla artystów ulicznych prawdziwa Mekka.

Kleszczmy rękoma za złotych 40

Jeżeli na zarobienie naszych pieniędzy mamy troszkę więcej czasu i chcemy przy okazji zobaczyć, jak jest w „Wielkim Świecie”, możemy spróbować wystąpić w telewizji.

Tłum w korytarzu przed studiem, każda z osób będzie na wizji przez kilka sekund, trze-

ba jednak dokładnie się przygotować, kobiety poprawiają makijaż, mężczyźni krawaty. Nagranie i wszystkie czynności poboczne (puder, usadzanie na widowni, instrukcje itp.) trwają około 3 godz. Aby zabłysnąć na szklanym ekranie, trzeba pofatygować się do agencji, która zajmuje się rekrutacją osób na widownię, na przykład do „Rozmów w toku”. Otrzymuje się mnóstwo świstków i papierów do podpisania, po czym wyznaczona zostaje data i godzina nagrania. W tym terminie trzeba się pojawić w studiu. Po dwóch tygodniach należy zgłosić się po swoje 40 złotych. Istnieje pewne ograniczenie: klaskać i krzyzczeć „luuuuu” w jednym programie można tylko raz na 2–3 miesiące.

Wojciech Bojanowski



FOT. BOY(2)

Studenckie Forum Polsko-Kurdyjskie

Kurdowie są tematem tabu

Dlaczego nie mają własnego państwa? Jaka jest ich kultura? Co sądzą o polskiej rzeczywistości? Na te i inne pytania będzie można znaleźć odpowiedź podczas I Studenckiego Forum Polsko-Kurdyjskiego, które odbędzie się w dniach 15–16 maja. WUJ rozmawia z pomysłodawczynią projektu – Anną Kędzierską

Piotr Kozanecki: Dlaczego akurat forum polsko-kurdyjskie?

Anna Kędzierska: Poznałam kilku Kurdów podczas ostatnich wakacji, które spędziłam w Londynie. Zafascynowali mnie swoim uporem, zaciekleścią, dumą, ale w tym pozytywnym sensie. Historia i położenie geograficzne ukształtowały ich tak, że wprawdzie po cichu, ale umieją walczyć o swoje.

Drugim powodem było to, że działając w Erasmus Student Network, które jest głównym organizatorem imprezy, chciałam stworzyć jakiś projekt od początku do końca sama, zrealizować jakiś własny pomysł.

Jak będzie przebiegać forum?

Jest podzielone na część naukową i artystyczną. Na sobotę zaplanowaliśmy kilka sesji naukowych (odbędą się

w Collegium Maius) zakończonych wieczorem kurdyjskim w Cafe Moliere. Niedziela ma być lżejsza – projekcja filmu „Czas pijanych koni”, pokazowa lekcja kurdyjskiego, dla dzieci kurdyjskie bajki. Odbędą się też warsztaty tańca – Kurdowie to w końcu bardzo muzykalny naród. Czasem mawiają, że muzyka i góry to ich jedyni przyjaciele.

Jaką rolę będą pełnić kurdyjscy goście?

Moderatorami dyskusji będą polscy studenci, ale chcemy, żeby Kurdowie byli jak najbardziej aktywni. Każdy, który przyjedzie, ma wnieść coś od siebie, co najmniej wziąć czynny udział w dyskusjach.

Myszę, że to dla nich bardzo ważne spotkanie. Mają rzadką okazję, aby zobaczyć się w jednym miejscu, porozmawiać o swoich problemach i podzielić się nimi. W końcu na świecie są tematem tabu.

Jakie korzyści mogą odnieść studenci z Krakowa?

Przede wszystkim będą mogli się czegoś o Kurdach dowiedzieć, przełamać stereotypy, otworzyć na to, co do tej pory było obce, nawiązać nowe kontakty. Program jest tak ułożony, żeby znalazło się coś dla każdego – będą dyskusje polityczne (o roli elit w rozwoju narodu kurdyjskiego), historyczne (Kurdowie a mocarstwa zachodnie), kulturowe (Kurdystan moich marzeń). Będzie można obejrzeć film, posłuchać muzyki, potańczyć – i wszystko to tematycznie związane z Kurdami. W sensie organizacyjnym tego typu imprez, które są zazwyczaj zamknięte, będzie to nowa jakość. Wstęp na wszystkie części forum jest wolny. Każdy będzie mógł zabrać głos, zadać pytanie.

Festiwal Literacki w Krakowie

Starzy i młodzi przy stole

Jaka jest kondycja polskiej literatury w III Rzeczypospolitej? – nad tym – tuż po wejściu do Unii Europejskiej, 15 lat po Okrągłym Stole – zastanowią się uczestnicy Festiwalu „Literatura wobec Nowej Rzeczywistości”.

W dniach 3–5 czerwca krytycy i młodzi twórcy pokuszą się o podsumowanie dorobku ostatnich 15 lat polskiej literatury. Impreza odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Teatrze 38, Klubie Pod Jaszczurami i siedzibie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Organizuje ją Studium Literacko-Artystyczne UJ oraz Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Krakowskiej. Partnerami są: Wydawnictwo Zielona Sowa, Instytut Sztuki i Krakowski Oddział SPP. Festiwal zbiega się także z jubileuszem 10-lecia Studium – pierwszej i jak dotąd jedynej w Polsce Szkoły Pisania.

Dzień pierwszy – „Stół krytyków” – upłynie pod znakiem sesji naukowej oraz dyskusji panelowej na temat zadań i kształtów współczesnej literatury. Dodatkowo – promocja nowej książki Kingi Dunin „Czytając Polskę. Literatura najnowsza wobec dylematów nowoczesności”.



Dzień drugi – „Stół młodych” – zarezerwowany będzie dla przedstawicieli „młodej literatury”. Festiwal zamknie „Stół mistrzów i uczniów” (5 czerwca), przy którym teksty będą czytać m.in. Marek Bieńczyk, Izabela Filipiak, Antoni Libera, Ewa Lipska, Bronisław Maj, Olga Tokarczuk. Swoje utwory zaprezentują także najlepsi absolwenci i słuchacze Studium Literacko-Artystycznego.

Na festiwalu zostaną ogłoszone wyniki konkursów literackich o nagrodę Małej i Wielkiej Sowy (za powieść lub tom opowiadań związanych z tematyką współczesności).

Najzdolniejsi słuchacze studium dostaną nagrodę im. Macieja Słomczyńskiego.

Festiwalowym dniom towarzyszyć będą koncerty Anny Szalapak śpiewającej wiersze Ewy Lipskiej oraz Pauliny Bisztygi.

Informacje o festiwalu są dostępne na stronie: www.filg.uj.edu.pl/festiwal/

Sabina Wasik

Wieści z senatu

Za mało

wykładowców

Cztery specjalizacje – japonistyka, indianistyka, filologie szwedzka i rumuńska zostają zawieszone – postanowił na ostatnim posiedzeniu Senat UJ. – *Pod wodzą takiej decyzji są braki kadrowe – tłumaczy Leszek Śliwa, rzecznik UJ. – Następuje zmiana pokoleniowa, część osób odeszła, młodzi nie zrobili jeszcze habilitacji. Zawieszona zostaje rekrutacja, aktualnie studiujący nie muszą się niczego obawiać – zapewnia.*

Juwenalia 2004

Przed Żaczką

Ledwo z Rynku sprzątnięto ostatnie pozostałości zeszłorocznych Juwenaliów, a już zbliżają się kolejne. Cztery dni, od 12 do 15 maja, potrwa studenckie święto. Większość imprez organizowanych przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się na placu przed klubem Żaczek.

Największą atrakcją tegorocznych Juwenaliów będą koncerty: Raz Dwa Trzy, Voo Voo, Lecha Janerki, Reni Jusis oraz Skangura. Odbędzie się również przegląd zespołów studenckich.

Umieszczenie imprez juwenaliowych przed Żaczką ma zapobiec sytuacjom z lat ubiegłych, kiedy grupki pijanych studentów widać było w całym centrum miasta. Spotkało się to ze sporą dezaprobatą, m.in. ze strony mieszkań-

ców Krakowa. Mariusz Wójtowicz, przewodniczący Komisji Kultury Samorządu mówi – *Chcemy Juwenalia zrobić w jednym miejscu, gdzie będziemy mogli kontrolować to, co się dzieje.*

Za takim rozwiązaniem przemawiały też względy praktyczne – nie trzeba będzie chodzić, szukać. Będzie wiadomo, że przed Żaczką zawsze coś się dzieje.

Jak co roku odbędzie się korowód na Rynek, w którym wezmą udział studenci

wszystkich krakowskich uczelni. Samorząd planuje zaktywizować wszystkie wydziały, aby zaprezentowały się w korowodzie. – *Chcemy żeby UJ był trochę bardziej widoczny. Będzie to trudne – korowód zwykle zdominowany jest przez studentów AGH. O, taka świecka tradycja.*

Podczas korowodu studentom UJ będą rozdawane pamiątkowe koszulki.

Michał Maziarczyk

Krótka historia Juwenaliów

1954 – Igrze Żakowskie w Lasku Wolskim – impreza zorganizowana przez studentów UJ. Pomysł chwycił.

1957 – w I Juwenaliach (nazwę wymyślił podobno Stefan Bratkowski) wzięło udział ok. 200 przebierańców i muzyków. Pomysłodawcami byli H. Kubiak i W. Boniecki. Za zgodą władz imprezę przeniesiono na teren miasteczka studenckiego i krakowskiego Rynku.

Od początku Juwenalia przyjęły trzydniowy scenariusz. Za ich początek tradycyjnie uważa się uroczyste przekazanie studentom kluczy do miasta przez prezydenta Krakowa. Najważniejszymi momentami Juwenaliów są: korowód przebierańców na Rynek i wybory Najmilszej Studentki Krakowa.

lata 70. – obchody Juwenaliów straciły rozmach z powodu ówczesnych wydarzeń politycznych (strajki robotnicze).

maj 1977 – w kamienicy przy ulicy Szewskiej 7 znaleziono ciało zamordowanego studenta Stanisława Pyjasa. Juwenalia zostały zbojkotowane. Zamiast nich w połowie maja przez Rynek przemaszzerował tłum milczących i ubranych na czarno studentów.

1977–1980 – Juwenalia nie odbyły się.

lata 80. – mimo sporej aktywności ówczesnych władz, impreza miała mało ciekawy charakter i słabą frekwencję.

za: www.krakow.pl

Jak możemy pomóc...



Krakowskie schronisko dla bezdomnych zwierząt przy ul. Rybnej opiekuje się obecnie 520 psami.

Spośród nich 328 psów znajduje się w schronisku od ponad pół roku.

146 z nich to już weterani – boksy są ich domem ponad rok.

Pod koniec marca pracownicy schroniska wraz z krakowskimi mediami rozpoczęli akcję mającą na celu zachęcenie ludzi do adopcji zwierząt. Od tamtej pory dom znalazły dwie weteranki (Misia i Asia).

Kierownik schroniska, pan Paweł Stolzmann widzi większe zainteresowanie zwierzętami, ale nie zmienia to faktu, że schronisko jest w dalszym ciągu przepełnione (w planie powinno ono mieścić niewiele powyżej 200 zwierząt). Najlepszym sposobem pomocy weteranom byłyby ich adopcje. Niestety, nie wszyscy możemy sobie na to pozwolić.

Pan Paweł Stolzmann podkreśla jednak, że adopcje nie są jedynym wyjściem ze złej sytuacji w schronisku.

Istnieje także możliwość „adopcji na odległość”, która wiąże się ze sponsorowaniem danego zwierzęcia. Minimalny koszt utrzymania jednego psa to ok. 150 złotych miesięcznie. Mówimy minimalny, bo jest to kwota przeznaczona na podstawowe wydatki (pokarm, leki).

Bardzo potrzebni są również wolontariusze, ale jak mówi kierownik schroniska „zdyscyplinowani i świadomi”, schronisko bowiem potrzebuje osób, które będą pomagać systematycznie (np. raz na tydzień, miesiąc) i będą pracować raczej „na stałe”.

Każdy dar rzeczowy, nawet w postaci starego koca, kojca czy puszek z karmą, pomaga oszczędzać pieniądze na bardzo potrzebne leki.

Każdy z nas może pomóc bezdomnym zwierzętom, nawet najmniejszym datkiem (można zorganizować zbiórkę pieniędzy lub starać się pozyskać sponsora dla schroniska).

www.schronisko.krakow.pl: Tu dowiesz się jak pomóc i obejrzyj zdjęcia weteranów.

KH.

GastroFaza

czyli

Tanie Gotowanie

Wszechstronna Kaszanka po Studencku

Porcja dla 1-go wygłodniałego studenta

Laska kaszanki – 1 zł
1 cebula – 20 gr.
kawałek boczku wędzonego za 80 gr.
ziola prowansalskie – 60 gr.
odrobina oleju lub masła
sól, pieprz

W sumie ok. 2,60 zł

Danie to jest niezwykle uniwersalne, może być przyrządzane począwszy od post-imprezowych śniadań a na stypach i weselach skończywszy. Cebulkę i boczek rznięte w kostkę zeszklić i podsmażyć na patelni pokrytej rozgrzanym olejem vel. masłem. Kaszankę obedrzeć barbarzyńsko ze skóry, pokroić w słusne plastry i ułożyć na owej patelence. Przystroić ziołami prowansalskimi, solą-pieprzem do smaku. Po chwili rozbełtać wszystko, zmniejszyć nieco płomień i mieszać od czasu do czasu. Gdy jucha czernieć pocznie palnik wyłączyć i spożyć.

Tytus Klepacz

Pseckolaki

by Tomasz Makuch



Student vs Radiohead

Mr S nagrał płytę z remiksami. Wśród nich znalazł się utwór, którego współautorami są muzycy zespołu Radiohead!!! To ewenement na polskim rynku.

Kiedy artyści wydają albumy z remiksami? Najczęściej wtedy, gdy mają duży dorobek płytowy i brak pomysłu na kolejny krążek. Mr S nie ma ogromnej dyskografii. Nagrał dwie płyty: „Calm Blue Ocean” (2000) i „Heaven: Closed” (2002), a pomysłów na tworzenie muzyki na pewno nadal mu nie brakuje. Postanowił jednak wydać płytę z remiksami „Counterpart”. Znalazło się na niej dziesięć utworów. Osiem z nich to remiksy autorstwa kompozycji Mr S’a, z których część znalazła się na wspomnianej płycie „Heaven: Closed”. Dwa pozostałe to utwory innych artystów „przerobione” lub współtworzone przez niego. Mr S przedstawia się jako 22-letni uczeń college’u. W tym roku chciałby rozpocząć studia w Krakowie.

Muzykę Mr. S’a miksowali młodzi, zazwyczaj nieznani artyści: Apokryf, Dj Skill,

Punkt.G., Chester, Pinknoise, Sunset Vibe, Chester i Blasi. Tylko z jednym z nich bydgoski student poznał się osobiście. Z resztą ma kontakt internetowy. Muzycy stworzyli różnorodne remiksy – jedne są żywe, inne spokojne, wręcz „pościelowe”.

Na albumie „Counterpart” obok dzieł wielu utworów znalazła się jedna „perła”. Może nawet „perła”? Otóż Mr S wystartował w konkursie organizowanym na stronach internetowych zespołu Radiohead. Na www.radiohead.com zorganizowano loophole competition. Na stronie znalazły się sample, których autorami była grupa Radiohead, a każdy mógł je „pobrać” i dowolnie zmiksować. Co miesiąc wybierano dwadzieścia najlepszych remiksów, które były publikowane na stronie internetowej zespołu. W taki sposób

powstał utwór *Pillowwise*. To właśnie sample Radiohead „przetworzone” przez Mr S. Remiks nigdy nie znalazł się wśród szczęśliwych dwudziestu. Jednak jest świetnym utworem, rarytasem na płycie „Counterpart” a może i największą „perłą” w dorobku studenta.

Omawiając „Counterpart”, nie można pominąć wyglądu samej płyty. To krążek kompaktowy, który jest stylizowany na płytę winylową. Ciekawy pomysł na połączenie przeszłości ze współczesnością.

Bartek Borowicz

Muzyki z „Counterpart” możecie posłuchać w „Studenckim Alfabetcie Muzycznym” – audycji nadawanej w radiu X FM (100,50FM) we wtorki między 23 a północą (www.xfm.pl/sam)



Wyspiański u Szołayskich

Oryginalne projekty wnętrz, liczne eksponaty sztuki użytkowej, autoportrety oraz portrety przyjaciół, prace związane z teatrem: kostiumy, elementy scenografii, autorskie druki dramatów, karykatury, afisze – to atrakcje nowo otwartego muzeum Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

Będziemy mogli również zobaczyć wyeksponowany w holu pomiędzy piętrami fragment projektu słynnego witraża przeznaczonego do bazyliki Franciszkanów „Bóg Ojciec – Stań się”, osobną salę poświęconą życiu prywatnemu artysty (pamiątki, fotografie) oraz tematowi macierzyństwa, który był jednym z wiodących

motywów jego malarstwa. Na nowej ekspozycji znajdziemy wiele dzieł mistrza, w których malując Wawel, Planty i inne zakątki miasta. Warto przekonać się na własne oczy dlaczego Wyspiański „wielkim artystą był”.

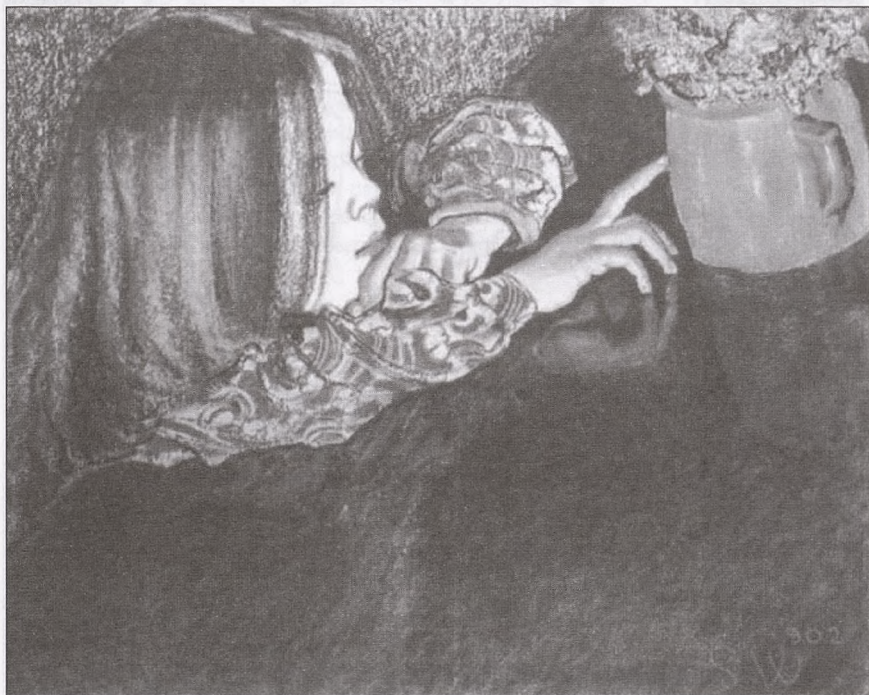
Muzeum Narodowe w Krakowie posiada największy w Polsce zbiór dzieł Wy-

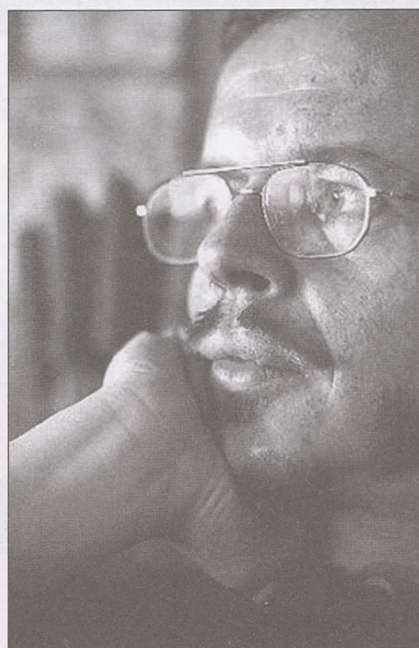
spiańskiego. Od marca nową siedzibą kolekcji jest kamienica Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11 (wcześniej muzeum znajdowało się na ul. Kanoniczej). Wiele prezentowanych obiektów poddanych zostało konserwacji, 30 pokazywanych jest publiczności po raz pierwszy. Ekspozycja obejmuje tysiąc eksponatów zajmujących osiemnaście sal o powierzchni 2,4 tys. m² na dwóch piętrach budynku. Twórczość artysty pogrupowana jest tematycznie – osobno malarstwo, projekty architektoniczne, scenograficzne, aranżacje wnętrz, twórczość literacka.

Stanisław Wyspiański to jeden z najwybitniejszych twórców krakowskich – wszechstronnie utalentowany malarz, poeta i dramaturg. Zajmował się odnawianiem i projektowaniem wnętrz kościelnych w Krakowie, zasłynął jako twórca polichromii i witraży w kościele Mariackim, św. Krzyża, Franciszkanów, Dominikanów, katedry na Wawelu, jak również wnętrz świeckich. Ten wybitny portrecista i pejzażyista, przedstawiciel polskiego symbolizmu i ekspresjonizmu, uznany został prekursorem narodowej szkoły scenografii i typografii oraz rzemiosła artystycznego.

Wystawa jest czynna od wtorku do niedzieli, w niedzielę wstęp jest bezpłatny.

Mateusz Smółka





O Jacku Kaczmarskim

Mówimy, że czasem sposób, w jaki odchodzimy, dopełnia historię naszego życia. Gdy strażak ginie na służbie albo himalaista na zawsze pozostaje na ostatnim szlaku, oprócz smutku, pozostaje promień nadziei, że odeszli tak, jakby mogli sobie tego życzyć, robiąc to, co kochali. Zdarza się jednak, że los wykazuje się gorzką ironią, w ostatnim momencie odbierając to, na czym najbardziej polegaliśmy, rozliczając nas nader surowo za wszystkie życiowe niedociągnięcia.

Tak stało się w przypadku Jacka Kaczmarskiego. Człowieka, którego zwykliśmy określać mianem poety-śpiewaka: barda. Słowo to może trąci nieco anachronizmem, ale taki właśnie był niezwykle talent Jacka – jakby z innej epoki. Przy wtórze gitary snuł melodyjne ballady, bawił nas rubasznymi opowiadkami, zręcznie malował dźwiękiem i słowem obrazy historyczne, ale także codzienne, obyczajowe scenki. Wszystko to jednak nacechowane było jego niezwykłą przenikliwością, zaskakiwał trzeźwym i uczciwym spojrzeniem, wysnuwał niespodziewane, lecz nad wyraz trafne wnioski. Podawał nowe interpretacje zdarzeń, objaśniał, wyluskiwał sens, ale też ujawniał głupotę. Nierzadko jego głos zmieniał się w elektryzujący krzyk, gdy ostrzegał przed niebezpieczeństwem, rozliczał nie zawsze chlubną przeszłość, przypominał o wielkich tragediach. Mimo że piosenki Kaczmarskiego często zawierały element dydaktyzmu, nie był to nigdy wykład banalny. Jego twórczość skłaniała do myślenia, sami musieliśmy poszukać w tych piosenkach prawdziwego znaczenia. Nie wolno nabrać się na pozorną gładkość wywodu, zapomnieć o czającej się w głosie ironii, każdą piosenkę należy wysłuchać do końca, gdyż właśnie ostatnie słowo jest najważniejsze.

W zakresie zainteresowań Jacka leżały m.in. historia współczesna i starożytna. Przez wersety przewijają się postaci Spartakusa, polskiego szlachcica-pieniacza, Katarzyny Wielkiej. Na warsztat poety często trafiały dzieła literackie, nawet licealne lektury, które zamknięte w ramach piosenki, nabierały rumieńców przeoczonych znaczeń i żywotności bajarskiej opowieści. Kaczmarski śpiewał o sprawach trudnych, niecodziennych ludzkich wyborach, także o czasach komunizmu. Warto zaznaczyć, że mimo zaangażowania w walkę z reżimem, unikał rozwiązań łatwych. Najlepszym przykładem jest piosenka „Mury”, która nazywana nieformalnym hymnem „Solidarności” – rzeczywiście przestrzegała przed ślepotą tłumu i niebezpieczeństwem nawet słusznej rewolucji. Pewną część jego twórczości stanowią piosenki chwalcące życie i korzystanie z jego dobrodziejstw aż do utraty tchu (np. opisujące alkoholowe perypetie „Rondo – piosenka o kacu gigancie”), również takie, z których bije pewna duma i zadrzotność człowieka i poety.

Jacek Kaczmarski nie prowadził życia spokojnego – koncerty na całym świecie, dwa domy: w Polsce (Gdańsk) i Australii (Dwie Skąły), dość zagmatwane sprawy osobiste, nie unikał alkoholu. Dla

mnie jednak najważniejsza jest jego twórczość. Dorobek – wcale pokazy – rysuje portret człowieka inteligentnego, z dużym bagażem mądrości życiowej, który miał sumienie i potrafił je zbudzić u słuchaczy. Bezkompromisowego w swej twórczości, a jednak bardzo ludzkiego. Cynizm losu odebrał mu głos. Na początku leczenia miał wybór: czy bezwzględnie ratować swoje życie, usuwając nowotwór, czy próbować ocalić struny głosowe.

Umarł poeta, mądry błazen, ostatni bard.

Michał Zaczek, Gdańsk



KRZYŻÓWKA

kwintesjencja	imię Lutczyna	rekrutacja	współpraca z okupantem	brzask	kolczaste drzewo	kosmetyk do paznokci	Eden	wawrzyn	miejsce cudu Jezusa	kamień z kosmosu w niej sniffer	stała opłata
	biegły		podobny do elipsy	zbierana na tacę			od "a" do "z"				
		22		15			bibelot			3	
ocena przydatności								12	na pięciolimi		
pies Stasia i Nel		16		wyspa Odyseusza				bywa po wzlocie	plakat		
porcja laboratoryjna		2			stopień czcionki drukarskiej		23		gwizdzący ptak		6
	18			lider zespołu Myslovitz		7		pierwsze mleko po porodzie			
imię Almodovara	mroźny stan w USA	grecka litera	cudza nie boli	miły zapach			10		masonska	syn Dedala	mogą być tajne
obóz cygański								śmietanka towarzyska			
wziątka brydzysty											
Janusz, reżyser filmu "Piłkarski poker"											włoskie wybrzeże z San Remo
	24										1
kusi do złego pozycja w jodze											
	19		bieg rzeki	trafiła na kamień							
12 miesięcy											
po wschodzie słońca		stworzenie	afrykańskie polowanie	niski głos kobiety	okres przed wyborami	bukiet przegrana bez walki					5
oznaka żaloby			bój ciężarowy				26	góralski kozuszek bez rękawów	waga opakowania		
		4			ssak z rodziny zyraf	biblijny prorok					20
chłodny wiatr we Francji	piłkarz wszechczasów	sojusz wojskowy	kamień szlachetny								
odpoczynek jeźdźca				lewą dopływem Wolgi			9				
bezwonny gaz palny	8			norma, zasada							
				dźwięk spod opon			21				
danie barowe	w parze z praktyką						mieszkanie studenta				

SINCE 1993 **revor** Kraków ul. Balicka 56



ŚWIAT SPORTU
ROWEROWEGO I NARCIARSKIEGO

NordicCafé

Oryginalne skandynawskie ciasta

Wyjątkowe nordyckie specjały

Wspaniała kawa

ul. Św. Anny 5 - codziennie od 10.00

ROZWIĄZANIE

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27

Autor: Piotr Hareźga

Drodzy Czytelnicy. W tym numerze zamieszczamy ostatnią część konkursu, w którym główną nagrodą jest rower marki GIANT, ufundowany przez sklep rowerowy "Revor".

Aby stać się szczęśliwym właścicielem jednośladu należy zestawić hasło, którego ostatnia część została zaszyfrowana w polach, czytanych poziomymi rzędami.

Do rozwiązywania hasła rocznej krzyżówki konieczne jest też dołączenie hasła reklamującego salon rowerowy "Revor". W związku z tym, iż nagroda główna nie jest losowana, lecz przypadnie autorowi najbardziej pomysłowego sloganu reklamowego, nawet najwięksi pechowcy mogą liczyć na wygraną, o ile wykażą się dozą kreatywności i błyskotliwością.

Kolejne krzyżówki dostępne będą również na stronie www.revor.pl. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie. O wynikach poinformujemy w czerwoowym wydaniu Wujka.

Aby umilić oczekiwanie na losowanie nagrody głównej, spośród osób, które do 20 maja prześlą na adres Wujka rozwiązanie hasła miesiąca (littery z oznaczonych pól ponumerowanych od 1 do 27) rozlosujemy 10 talonów konsumpcyjnych ufundowanych przez NORDIC CAFE. Rozwiązanie można składać również w skrzynce Wujka, umieszczonej przy recepcji DS „Piast”, ul. Piastowska 47.

Lista osób nagrodzonych za rozwiązanie krzyżówki w kwietniowym „WUJU”: Paulina Węgrzyn, Daniel Graca, Ewa Pach, Anna Lichacz, Michał Marcuła, Marcin Gadocha, Łukasz Łazaj, Zosia Siwakowska, Małgorzata Skolimowska, Anna Madej.



JUWENALIA UJ 12.05 – 15.05.04

Środa – 12.05.04

Scena plenerowa:
20.00 – Karaoke Live

Czwartek – 13.05.04

Scena plenerowa:
14.00 – 18.00 – Małopolski Przegląd Kapel Studenckich
19.30 – Konkurs opowiadania dowcipów
20.00 – początek Biesiady Studenckiej
21.00 – Koncert Żandarm
22.00 – Impreza taneczna

Piątek – 14.05.04 - muzyka młodego pokolenia – house, drum«n»base

Scena plenerowa:
14.00 – 18.00 – Finał Przeglądu Kapel Studenckich
20.00 – koncert plenerowy Reni Jusiś z zespołem
21.30 – werdykt Jury
22.00 - Juwenaliowe House Club Party (góra – muzyka house, dół – chill out) z MK Feverem i krakowskimi chill outowymi

Sobota – 15.05.04 - kraina łagodności

Scena plenerowa:
18.30 – występ zwycięzcy Przeglądu Kapel Studenckich
19.00 – Koncert plenerowy „Pod niebem” – Lech Janerka, Voo Voo, Raz dwa trzy
0.00 – Juwenaliowa impreza w pianie



Sprzyjaj szczęściu

EXPRESS LOTTEK



Jesteś
szybki

Jestes
wszechstronny



DUŻY LOTTEK

Jestes
WIELKI

mikro

Kraków, ul. J. Lea 5
tel. 634 28 97

6.05	czwartek	15.00	POD SŁOŃCEM TOSKANII – USA 2003 113'
		17.00	NIGDZIE W AFRYCE – Niemcy 2002 144'
		19.30	DRÓŻNIK – USA 2003 88'
		21.00	ROK DIABŁA – Czechy 2002 88'
7.05	piątek	15.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		16.50	ROK DIABŁA – Czechy 2002 88'
		18.20	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		20.15	AMORES PERROS – Meksyk 2000 150'
8.05	sobota	15.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		16.50	ROK DIABŁA – Czechy 2002 88'
		18.20	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		20.15	AMORES PERROS – Meksyk 2000 150'
9.05	niedziela	15.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		16.50	ROK DIABŁA – Czechy 2002 88'
		18.20	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		20.15	AMORES PERROS – Meksyk 2000 150'
10.05	poniedziałek	16.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		18.00	AMORES PERROS – Meksyk 2000 150'
		20.40	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		16.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
11.05	wtorek	18.00	KOBIETA Z PAPUGĄ NA RAMIENIU – Polska 80'
		19.30	TOALETA NIECZYNNA – Polska 22' OCZYWIŚCIE, ŻE MIŁOŚĆ – Polska 51'
		21.00	4 W 1 – Polska 96'
		16.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
12.05	środa	18.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		20.00	FRANCUSKI FILM W WERSJI ORYGINALNEJ
		16.00	POWRÓT – Rosja 2003 105'
		18.00	KOBIETA Z PAPUGĄ NA RAMIENIU – Polska 80'
13.05	czwartek	19.30	TOALETA NIECZYNNA – Polska 22' OCZYWIŚCIE, ŻE MIŁOŚĆ – Polska 51'
		21.00	4 W 1 – Polska 96'

POLECAMY

DRÓŻNIK (The Station Agent)

Ten skromny film, który zdobył nagrodę publiczności na zeszłorocznym festiwalu kina niezależnego Sundance, jest delikatną, zabawną i wzruszającą tragikomedią. Opowiada o różnych odmianach samotności i o różnych odcieniach, jakie przybiera przyjaźń.

Bohaterem „Dróżnika” jest karzeł o imieniu Finbar stroniący od ludzi, a zakochany w pociągach. Więc gdy umiera jego jedyny przyjaciel, zostawiając mu w spadku opuszczoną stację kolejową w New Jersey, Finbar przeprowadza się na nią bez wahania. Tu pilnie strzeże swojej samotności, ale nie udaje mu się jej upilnować wobec nachalnej towarzyskości gadatliwego Joe prowadzącego budkę z hot dogami nieopodal dworca; Joe bezceremonialnie, acz z dużym wdziękiem, narusza granice prywatności, jakie Finbar w obronie przed ludźmi wokół siebie zakreślił. Trzecią osobą, która się tu pojawia, jest bardziej jeszcze (choć inaczej) osamotniona Olivia (Clarkson), malarka z pobliskiego miasteczka porzucona przez męża po śmierci ich jedynego dziecka. Cała ta trójka powoli i z oporami zbliża się wzajemnie do siebie.

Reż. Thomas McCarthy.

Wyk: Peter Dinklage, Patricia Clarkson, Bobby Cannavale, Michelle Williams

AMORES PERROS

Losy trzech bohaterów w kolejnych stadiach życia: młodości, wieku dojrzałego i początku starości. Każdy z nich uwikłany jest w jakąś miłość i płaci za nią wysoką cenę. W centrum fabuły znajduje się uliczny wypadek odmieniający życie wszystkich bohaterów. Jeśli istnieje coś takiego jak mistrzowski debiut, to film ten należy do tej kategorii. Jest to przejmująca lekcja moralności opowiedziana z wielkim temperamentem. Nominacja za najlepszy film zagraniczny.

Reż: Alejandro Gonzalez Inarritu

Wyk: Emilio Echevarria, Gael Garcia Bernal

KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY, Krowoderska 8, I piętro
maj 2004

4 V	wt.	18 ¹⁵	MNIJSZOŚCI ETNICZNE I NARODOWE W FILMIE										95'							
5 V	śr.	19 ¹⁵																		
6 V	cz.	16 ⁰⁰	HISTORIE KUCHENNE																	
7 V	pt.	18 ⁰⁰	LALKI																	
10 V	pn.	18 ⁰⁰																		
11 V	wt.	20 ¹⁵	LALKI										100'							
12 V	śr.	20 ³⁰	SYMETRIA																	
13 V	cz.	17 ³⁰	DKF	KRZYK	105'	19 ²⁰	DKF	PRZYGODA	137'											
14 V	pt.	18 ⁰⁰	PASJA			11 ³⁰	20 ⁰⁰													
15 V	so.	16 ⁰⁰	MARZYCIELE		18 ⁰⁰	PASJA														
16 V	nd.	15 ³⁰	DKF	PRZYGODA	18 ⁰⁰			20 ⁰⁰		MARZYCIELE										
								20 ⁰⁰		110'										
17 V	pn.	18 ⁰⁰	PASJA										20 ¹⁵	DKF	ANIMACJA JAPONSKA - AKIRA					
18 V	wt.	18 ⁰⁰													20 ⁰⁰	MARZYCIELE				
19 V	śr.	18 ⁰⁰													20 ⁰⁰	DKF	NOC	121'		
20 V	cz.	18 ⁰⁰													20 ⁰⁰	DKF	ZACMIENIE	123'		
21 V	pt.	18 ⁰⁰	DKF	ZACMIENIE	123'	20 ¹⁰	21 GRAMÓW		125'											
22 V	so.	16 ⁰⁰	21 GRAMÓW		18 ¹⁰	DKF	NOC	20 ¹⁵		MARZYCIELE										
23 V	nd.	16 ⁰⁰	MARZYCIELE		17 ⁵⁵	21 GRAMÓW		20 ¹⁰		21 GRAMÓW										
24 V	pn.	17 ⁴⁵	21 GRAMÓW		125'		19 ⁵⁵	DKF	POWIĘKSZENIE		111'									
25 V	wt.	18 ⁰⁰	DKF	POWIĘKSZENIE	111'		20 ⁰⁰	21 GRAMÓW		125'										
26 V	śr.	19 ¹⁵	CZERWONA PUSTYNIA - MANTONIONI																	
27 V	cz.	16 ³⁰	21 GRAMÓW		18 ⁴⁰	DKF	CZERWONA PUSTYNIA	20 ³⁵		DKF	ZAWÓD REPORTER									
28 V	pt.	16 ³⁰	OGRÓD ROZKOSZY ZIEMSKICH		18 ²⁰	DKF	ZAWÓD REPORTER	20 ³⁰		NIGDY W ŻYCIU										
29 V	so.	16 ³⁰	105'		18 ²⁵	NIGDY W ŻYCIU		20 ¹⁵		20 ¹⁰										
30 V	nd.	16 ³⁰			18 ²⁰		OGRÓD ROZKOSZY ZIEMSKICH		20 ¹⁰		102'									
31 V	pn.	18 ⁰⁰	NIGDY W ŻYCIU		19 ⁵⁰		OGRÓD ROZKOSZY ZIEMSKICH		102'											

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w.44; BILETY w cenie od 5 do 12 zł; KARNET - 30 zł za 4 projekcje i 50 zł za 8 projekcji
ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE
<http://www.cinjordan.krakow.pl>

LALKI DLA DOROSŁYCH



Groteska

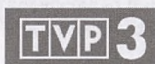
SCENA "OF" GROTESKA

piątek, sobota, godz. 19.00

niedziela, godz. 19.00

Maj

7.05	piątek	Lalki dla Dorosłych	Koniec świata-wizje świętego Ildefons	19.00
8.05	sobota	Lalki dla Dorosłych	Koniec świata-wizje świętego Ildefonsa	19.00
9.05	niedziela	Scena OF Groteska	Kabaret DNO, „Program Nowszy”	19.00
16.05	niedziela	Scena OF Groteska	Lutownica ale nie pistoletowa tylko taka kolba MUMIO	19.00
20.05	czwartek	Scena OF Groteska	Ireneusz Krosny	19.00
21.05	piątek	Lalki dla Dorosłych	Golem	19.00
22.05	sobota	Lalki dla Dorosłych	Golem	19.00
23.05	niedziela	Scena OF Groteska	Chatelet na wakacje Formacja Chatelet	19.00
28.05	piątek	Lalki dla Dorosłych	Parady	19.00



DZIENNIK POLSKI

ul. skarbowska 2, kraków
12 633 37 62, 633 48 22
rezerwacja@groteska

onet.pl



www.lalkidladoroslych.pl



Stowarzyszenie "Rotunda"
ul. Oleandry 1
tel. (012) 633 35 38, 633 61 60
www.rotunda.pl

PROGRAM MAJ 2004

5.V	Wybory Namilszej Studentki AGH
6. V	Wybory Najmilszej Studentki UJ
7,10,11. V	Chrześcijańskie Dni Żaka

KRAKOWSKIE JUWENALIA 12 - 14. V

12. V Wybory Najmilszej Studentki Krakowa	13. V Koncert Plenerowy Chylińska HEY Akurat Zalef eM	14. V Kabareton Ani Mru Mru Jachim Presents
15. V	Impreza klubowa "HOSPITALITY"	
16 - 17. V	Bunuel - DKF	
18. V	Galicyski Wieczór z Piosenką	
19.V, 20.00	ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE	
21.V, 21.00	ROCKOTEKA	
23 - 24. V	Bunuel - DKF	
25. V	Forum Głębokiej Demokracji	
26. V	Koncert Sud Sound System	
27.V, 20.00	Koncert Rachida Taha	
28.V, 21.00	ROCKOTEKA	
29 - 31. V	Krótki Metraż OFF Festiwal	

PIASTONALIA 2004

PIĄTEK _____ 14 MAJA

19.00 „Happy hours” + grill
20.00 KARAOKE i dyskoteka

SOBOTA _____ 15 MAJA

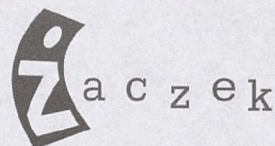
16.00 Mecz „Polska - Reszta Świata”
19.00 Wręczenie Pucharu i nagród.
19.30 Koncert zespołu afrykańskiego
„Sasa Ni Africa”
20.00 Dyskoteka

NIEDZIELA _____ 16 MAJA

19.00 „Happy hours” + grill
19.00 „Piastowskie klimaty”
20.30 Koncert: „Żandarm”

Program na maj 2004 Klub Studencki „Żaczek” Al. 3 Maja 5

<http://www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl/>



5.05	Śr	20.00	Karaoke
6.05	Czw	20.00 – góra	impreza Samorządu Studentów UJ
7.05	Pt	20.00 – góra	impreza zamknięta
8.05	So	20.00 – góra	Gorączka Sobotniej Nocy – koncert zespołu „Freshback” i impreza do rana
12–15.05			Juwenalia UJ – czyli plejada Gwiazd – Żandarm, Reni Jusis, Raz dwa trzy, Voo Voo, Lech Janerka
12.05		20.00	Karaoke plenerowe
13.05		22.00	Biesiada staropolska i 20.00 koncert Żandarm
14.05		20.00	Koncert Reni Jusis i Juwenaliowa Impreza Klubowa
15.05		19.00	Koncert plenerowy „Pod niebem”, czyli Lech Janerka, Voo Voo i Raz dwa trzy / po koncercie Hawaii Party
19.05	Śr	20.00	Karaoke
20.05	Czw	20.00	Rockowy wieczór koncert Liquid Shadow i Detox
21.05	Pt	20.00	Dni Niemieckie – narodowa muzyka, tańce, dania
22.05	So	20.00	Impreza w pianie
25.05	Wt	20.00	Jazz Cafe – Adam Mika Trio
26.05	Śr	20.00	Karaoke
27.05	Czw	20.00	Czwartek wyjątkowy, bo kabaretowy – Beczka Śmiechu – Poniedziałek, Limo, Neo-nówka, Fraszka, No i co z tego
28.05	Pt	20.00	Debiuty Żaczkowe – zwycięzca Małopolskiego Przeglądu Juwenaliowego i impreza do białego rana
29.05	So	20.00	Dyskoteka w szalonych latach 90.

Wkładka programowa MAJ 2004

Stary Teatr

im. Heleny
Modrzejewskiej
w Krakowie

Biuro Obsługi Widzów

pl. Szczepański 1
tel. (12) 422 40 40
tel./fax 292 75 12
e-mail: bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl

**Teatr
bagatela****MAJ 2004**

01.05	SB	Kolacja dla głupca	19.15
02.05	ND	Kolacja dla głupca	19.15
03.05	PN		
04.05	WT	MAYDAY	16.00 19.15
05.05	ŚR	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00 19.15
		MAYDAY	
06.05	CZ	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00 19.15
		MAYDAY	
07.05	PT	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00 19.15
		MAYDAY	
08.09	SB	MAYDAY	16.00 19.15
09.05	ND	MAYDAY	19.15
10.05	PN		
11.05	WT		
12.05	ŚR		
13.05	CZ		
14.05	PT		
15.05	SB		
16.05	ND	Sztukmistrz z Lublina – premiera	18,00
17.05	PN		
18.05	WT	Sztukmistrz z Lublina	18.00
19.05	ŚR	Sztukmistrz z Lublina	18.00
20.05	CZ	Sztukmistrz z Lublina	18.00
21.05	PT	HULAJGĘBA	18.00
22.05	SB	HULAJGĘBA	18.00
23.05	ND	HULAJGĘBA	18.00
24.05	PN		
25.05	WT	TAJEMNICZY OGRÓD	13.00 19.15
		Kolacja dla głupca	
26.05	ŚR	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00 19.15
		Kolacja dla głupca	
27.05	CZ	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00 19.15
		Kolacja dla głupca	
28.05	PT	TAJEMNICZY OGRÓD	10.00 13.00
29.05	SB	BEZ SEKSU, PROSZĘ	19.15
30.05	ND	BEZ SEKSU, PROSZĘ	19.15
31.05	PN	„Złodziej” gościnnie Teatr Kwadrat z Warszawy	17.00 20.00

Teatr Bagatela

ul. Karmelicka 6, 31 - 128 Kraków, www.bagatela.pl

Biuro Rezerwacji Biletów

tel. 422 66 77 w. 11, 292 79 19, email: bilety@bagatela.pl

Kasa Biletowa

tel. 422 66 77 w. 12, czynn wt - sb 9.00 - 19.15

w niedzielę 4 godziny przed spektaklem, pn 10.00 - 19.15

Ceny biletów ulgowych

parter 20 zł, łoża 17 zł, balkon 11 zł

Nowa scena Teatru Bagatela w Krakowie: Scena przy ul. Sarego

Otwarcie sceny zainaugurowane zostanie prapremierą sztuki Sybille Berg:

„Pies, Kobieta, Mężczyzna” w reżyserii Andrzeja Majczaka.

Scena na Sarego ma być miejscem spotkań młodych twórców: reżyserów i dramaturgów. Miejscem, w którym może zaistnieć nowa dramaturgia. W kameralnych, małoobsadowych spektaklach punkt ciężkości zostanie położony na analizę relacji międzyludzkich. Do współpracy pragniemy zaprosić młodych reżyserów i dramaturgów. To dla nich powstaje nowa scena...

7.05	PT	PIES, KOBIETA, MĘŻCZYŻNA – PREMIERA	19.15
8.05	SB	PIES, KOBIETA, MĘŻCZYŻNA	19.15
9.05	ND	PIES, KOBIETA, MĘŻCZYŻNA	19.15
28.05	PT	PIES, KOBIETA, MĘŻCZYŻNA	19.15
29.05	SB	PIES, KOBIETA, MĘŻCZYŻNA	19.15